



105303

kal.komp.

Mag. St. Dr.



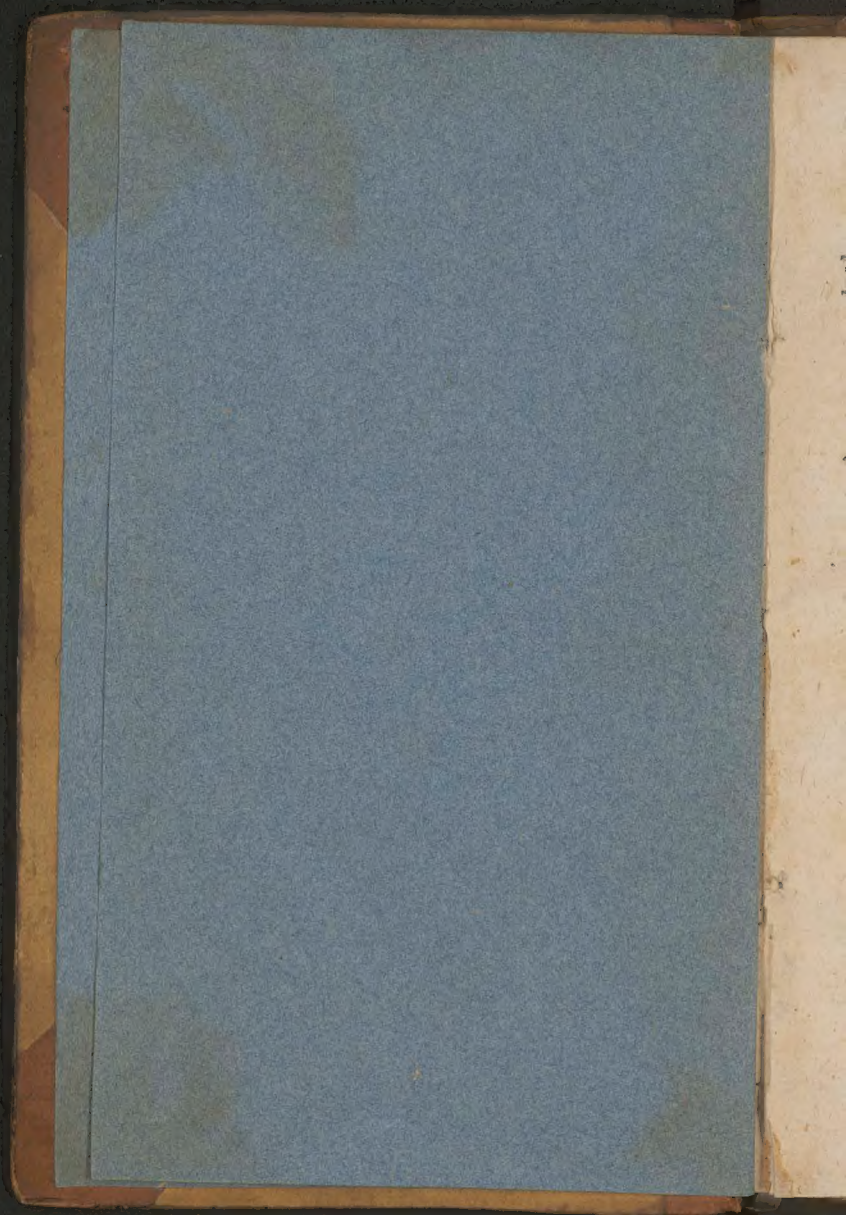
105303

I

Stupa Gott Konstantin

V. 2. 20

Frydolph II.



L I S T Y
O
MIŁOŚCI OJCZYZNY

ALBO

KORRESPONDENCYE LYSTOWNE
ANAPISTEMONA Z FILOPATROSEM
Z FRANCUZKIEGO NA OJCZYSTY JĘZYK

PRZEZ

JOZEFA WINCENTEGO
HR: KOMOROWSKIEGO
STAROSCICA OCHOZKIEGO
PRZEŁOZONE

*Z przydatkiem na końcu życia tych Mę-
żów, o których wzmianka czyni się
w Liściach.*

W WARSZAWIE

w Drukarni Nadworney J. K. Mei 1782.

105303

I

Omnium Societatum nulla carior,
quàm ea, quæ cum Republica est
unicuiquè nostrum. Cari sunt pa-
rentes, cari liberi, propinqui, fa-
miliares: sed omnes omnium cari-
tates, patria una complexa est, pro
qua quis bonus dubitet mortem op-
petere, sibi sit profuturus? *Cicero.*

Omnes, qui patriam conserva-
verint, adjuverint, auxerint, certum
esse in celo, & definitum locum,
ubi beati, ævo sempiterno fruun-
tur. *Idem.*

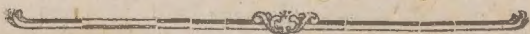




LISTY

O

MILOSCI OYCZYŹNY



LIST PIERWSZY

ANAPISTEMONA

TAK czule tknięty jestem tym,
żeś mię łaskawie przyjąć raczył
w dobrach swoich, iż przewieść nie
mogę na sobie, żebym mu niemiał
nayżywszey oświadczyć wdzięczno-
ści. Znalazłem w obcowaniu z W Pa-

nem, naywiększe, które ludzie posiadają dobra, *wolność i przyjaźń*. Bojąc się, żebym na złe nieużył uczyności W Pana, porzuciłem go, czując żal dotąd, żem go porzucił. Pamiątka szczęśliwych dni, przez które bawiłem się u W Pana, nigdy się w moim umyśle nie zatrze. Dobra, które nam się przytrafiają, są przemiatające, a nieszczęścia bardzo długo trwają; lecz przypominanie sobie szczęścia, którymeśmy się cieszyli, uwieczyszcza jego trwałość.

Myśl moja dotąd jest zabawną tym, co widziałem; bardziey ieszcze tym, co słyszałem; nayszczególniey zaś tym, o czym ostatni raz po wieszczerzy, razem z sobą rozmawialiśmy. Ale mocno tego żałuję, że W Pan, mówiąc o powinnościach Obywatelskich, w powszechności tylko, nie o nich w szczególności nienatrąciwszy, mówił. Uczyniłbyś mi W Pan wielkie ukontentowanie, gdybyś się chciał trochę więcej rozsze-

rzy
ter
lud
żeb
strz
życ
zry
odv
mi f
tych
żem
wyn
wa;
trze
Ufn
tak
upa
w te
nych
udz
w te
Rac
mier
prze
wić,

rzyć nad tą tak wielkiej wagi materią. Ona albowiem wszystkich ludzi zatrudnia, a zatem warta jest, żeby była iak naygrutowniej rozstrząśniona. Wyznaię W Panu, że życie spokojne, i stołowne do rozrywek raczey, niż do rozważania, odwróciło mię od uwagi nad zwiąskami społeczności, i nad powinnościami tych, którzy ją składają. Rozumiałem, że dosyć mi było być uczciwym Człowiekiem, i szanować Prawa; ani nadto, coby mi więcey potrzebnego było, domyślić się mogłem. Ufność, którą mam w W Panu, jest tak wielka, że w nim tylko jednym upatruię sposobność oświecenia mię w tej materii. Jest jeszcze wiele innych, w którychbyś mi W Pan mógł udzielić światła, ale ominąwszy je, w tej tylko chcę zasięgnąć rady iego. Racz więc W Pan udzielić mi w tej mierze tego oświecenia, któregoś przez swoje nauki, raczey mam mieć, przez swoje uwagi nabył.

Wszyscy ludzie czynią, rzadko który z nich myśli; daleki, żebyś miał być w liczbie tych nierostropnych, rostrząsał z uwagą materye; ważył dowody za, i przeciw, i nieuspokajał się, aż poznawszy prawdę oczywiście, nieżył, że tak rzekę, tylko zdawnemi, i terazniejszymi Autorami; posiadłeś ich wszystkie wiadomości, co sprawuje, że rozmawiać z W Panem, jest rzeczą tak przyjemną, tak interesującą iż gdy nieprzytomność przeszkadza go słuchać, chcemy przynajmniej czytać pisma jego dla pociechy. Jeżeli będziesz raczył ukontentować ciekawość moję, udzielaiąc swoich uwag, sprawisz, że do przyjaźni, i szacunku ku W Panu, przyłączę obowiązek wypłacenia się za to wdzięcznością &c.

O D P O W I E D Z

F I L O P A T R O S A

Mocno mi podchlebiają wyrazy obowiązujące, których W Pan do

mnie używał. Winienem iera-
ciey grzeczności WPana, a nie te-
mu, żem go u siebie przyjmował, W
Pan oddałeś sprawiedliwość memu
zamiarowi, kt remu w samey rzeczy
nieuczyniłem dosyć, iak pragnęłem.
Zamast bawienia WPana, iakby
przynależało, przez wyrazy żywe,
i wesołe; rozmowę całą obrociliśmy
do materyi poważnych, i nudnych.

Sam jestem tego iedyną przy-
czyną, prowadzę życie siedzący, u-
cisnione chorobami, oddalane od
zgiełku wielkiego Swiata; Czytanie
zwrociło mój umysł do uwag; we-
selość straciłem, a iey mieysce smu-
tny spos b myślenia zastąpił.

Mówiłem z WPanem tak iak my-
śle, gdy w g binecie moim sam
jeden znaydnie się. Zabawiałem się
Rzeczami pospol temi, Spartańską i
Ateńską, których czytałem historye,
i powinnościami dobrego Obywate-
la, które chceż WPan, żebym mu
obszerniey wyłożył. Wiele mi W

Pan czynisz honoru. Bierzesz mnie WPan za Likurga, za Solona, mnie, który nigdy Praw nie ustanowiłem, i który nemi szalem się do innego rzędu, jak tylko do rzędu dóbr moich, wktórych od wielu lat żyję na oświeścości. Potym więc, gdy WPan chce, żebyś mu wyłożył, na czym zakładam powinności dobrego Obywatela, bądź przekonany, że dośłyć będę miał na chęci, żebyś mu był posłuszny, nie zaś, żebyś go w tey mierze nauczał.

Nova Filozofia chce sprawiedliwie, żebyśmy zaczęli od opisywania teraźniejszości, i rzeczy, aby uchronić się zawiłości, i ugruntować wyobrażenia względem obiektów prawych. Otoż iak opisuję dobrego Obywatela: jest to Człowiek, który założył sobie za prawo nieodmiennie, być pożytecznym tyle, ile zależy od niego, tej społeczności, ktorey jest Członkiem. Podźmy do przyczyn zktórych te wypływają powinności

Rodzay ludzki zostający, bezzwia-
 sku społeczności, niemógłby się utrzy-
 mać; same narody naydzikſze składa-
 ją małe zgromadzenia. Narody pole-
 rowne, które wſpolna ziednoczyła u-
 mowa, powinny wzajemnie ſię rato-
 wać; wiaſny ich intereſ chce, tego, do-
 bro powszechnie wymaga, i ſkoroby
 tylko poprzeſtali wſpolney dawać ſo-
 bie pomocy, naſtąpiłoby tym, lub o-
 wym ſpoſobem, zupełne zamieſzanie,
 któreby, każdego zoſobna, nieuchy-
 bną za ſobą pociągnęło zgubę. Te ma-
 xymy nie ſą nowe, ſłużyły one za-
 fundament wiſyſtkim Rzeczompo-
 ſpolitym, których pamiątkę ſtaroży-
 tność do nas przeſłała.

Rzeczypoſpolite Greckie były fun-
 dowane na podobnych Prawach;
 Rzymska na takichże wſpierała ſię
 zaſadach: ieſlibyſmy ie widzieli zni-
 szczone wnaſtępnych czaſach, ztąd
 to poſzło, nayprzod, że Grecy mając
 umyſł nie ſpokoiny, i zazdroſny, ſcią-
 gnęli ſami na ſiebie te nieſzczęſcia, któ-

re ich zgubiły; potym że niektórzy Obywatele Rzymscy, możniejszy, niż na Republikantów przysłało, wywrocili rząd swój przez niegodziwe o honory zabiegi; nakoniec, że nie niema na tym świecie stałego. Jeżeli WPan zażenował się nad tym, co historya powiada, przyznasz, że upadku tych Rzeczypospolitych nikomu przypisać niemożna, tylko oślepionym własnymi namiętnościami Obywatelom, którzy przenosząc prywatne dobro, nad interes Ojczyzny, zgwałcili umowę towarzyską, i postąpili i z nieprzyjaciół i z przyjaciół, do której należeli: *Przypominam*, sobie, że WPan byłeś tego zdania, iż w Rzeczachpospolitych można znaleźć Obywatelów; ale, aby ci byli w Monarchiach, wierzyć nie chciałeś. Pozwól mi WPan, że ci migo, zbłądu tego wywiodł. Dobre Monarchie, których sprawowanie est mądre, i pełne ludzkości, składają za naszych czasów rząd, który

zbiżając się bardziey do Republikańskiego, gdzie same Prawa rządzą, niż do despotyzmu, gdzie widzimy się tyrana władnie. Rostrząsnimy rzecz tę w szczególności, wystaw sobie WPan, liczbę osob użytych do rady, do Sądów, do skarbu, do poselstw, do handlu, do Woyska, do policyi wnętrzney, przyday ktemu te, które głos swoy mają w prowincyach Państwa, wszystkie te osoby, powiadam WPanu używają powagi najwyższej. Monarcha więc nie jest despoto, bo według Praw, nie zaś swego dziwactwa rządzi. Trzeba go sobie wystawić, iako centrum, w którym wszystkie linie obwo-
dukończą się. Rząd ten utrzymuje w radach swoich sekret, na którym zbywa Rzeczpospolitym, i różne Administracyi członki, będąc ziednoczone, idą na czele, iak wozy Rzymskie na Cyrku, i pracują wspólnie, na dobro wspólności powszechne. Nad to, zawsze WPan

maiey znaydziesz w' Monarchiach unyflowitronnych, i pokoy wicherzających, ieżeli mają Monarchę mądrego i cnotliwego, niż w Rzeczach pospolitych, które s' mychże Obywateliow rozterki częstokroć mieszaia

Jeżeli iest iakie w Europie wyłączenie od tego, co mowię, to być może względem Państwa Ottomańskiego, lub którego innego iemu podobnego, które nieznaiąc swego prawdziwego interessu, niełączy scisle interessu prywatnych, z interensem Monarchy. Dobrze rządne Królestwo powinno być podobne Familii, ktòrey iedynowładcą iest Oyciec; a obywatelami własne dzieci. Szczęście, i nieszczęście iest im wspólne, bo Monarcha niemoże być szczęśliwy, gdy poddani iego są nędzni. Kiedy ten związek iest dobrze utwierdzony, obowiązek wdzięczności wyprowadza dobrych Obywateliow, bo ich związek z stanem tak iest ściśly, iż niemogłby się zerwać, żeby

razem niezginęło wszystko. Chcesz W Pan przykład? Rząd Sparty był Republikantki, i wyprowadził wielu wielkich ludzi, miłujących Oyczyznę. Rzym, po utraceney wolności, stawia W Panu Agrippów, Trazców Petów, Helwidiuszów Prysków, Korbulona, Agrykolę; Cezarzów, Tyta, Marka Aureliusza, Traiana, Juliana, nakoniec liczbę tych duży męźnych, które przekładały interes i pżytek powszechny, nad interes i pżytek własny.

Lecz niewiem jakim sposobem, nieznacznie oddaliłem się od przedsięwzięcia mego, chciałem list napisać do W Pana, a gdybym się niewstrzymał, byłbym napisał Księżę. Bardzo przepraszam W Pana. Ukontentowanie, bawienia się z nim, pociąga mię do tego, a boję się, że bym się mu nie na przykrzył. Bądź W Pan zawsze przeświadczony, że z tych wszystkich, którzy składają ciało polityczne, do ktorego ja nale-

zę, niema żadnego, kochany Przyjacielu, któremubym miał większą jak WPanu chęć służenia, będąc szcunkiem, iaki być może, naywiększym &c

LIST II.

ANAPISTEMONA

Tysiącne czynię podziękowania WPanu za pracę, którą podejmiesz w wykładaniu materyi tej, której miałem wyobrażenia bardzo niedosadne, i nad którą mało co kiedy zastanawiałem się. List W Pana, coby się mi miał zdawać długim, zdał mi się przeciwnie, nad to krótkim, przewiduję bowiem, że wiele jeszcze rzeczy zostaje WPanu do wyłożenia: ztym wszystkim niech to W Pana niedziwi, że mu niektóre uczynię zarzuty. Oświeć moję niewiedomość, uprzątnij moje przesady, albo raczey utwierdź moje wyobrażenia, jeżeli są dobre.

Czyliż podobna, żebyśmy kocha-
li prawdziwie naszą Ojczyznę?
Niemogę tey mniemaney miłości
wymyślić Filozof który, albo Pra-
wodawca iaki, dla wymuszenia na
ludziach doskonałości, którey wzdy-
ga się ich przyrodzenie? Jako, chcesz,
żebym kochał Narod? żebym się po-
święcił za całość prowincyi do Kro-
lestwa naszego należącey, nawet
gdybym nigdy tey prowincyi nie-
widział? wziyśtko to masz mi W
Pan wyłożyć, iak to być może,
aby, czego dobrze nieznamy, to gor-
liwie, i upzeymie kochaliśmy? Te
uwagi, które się stawiają tak natu-
ralnie w umysle, przekonały mię, że
najprzyzwoitsza jest dla człowieka
rozumnego, życie prowadzić spo-
koyne, i dalekie od trosk, żeby
poić do grobu, dokąd dążym wszy-
scy, najmniey, ile tylko bydz może,
zadając sobie przykrości. I do tego
to ja układu stołownie zawsze, rzą-
dziłem się w życiu moim

Zdarzyło mi się dnia pewnego
napotkać Jmści Pana Garbosa Na-
uczyciela, którego przymioty są V
Panu znaiome. Rozmawialiśmy z so-
bą wtey materyi, i odpowiedział mi
on z tą żywością, która mu ieść wła-
ściwa; winszuię WPanu, że też ieśteś
wielkim Filozofem. Jaś cula nie,
rzekłem mu, nieznałem żadnego
z tych Jhmściow, ani żadnego ich pi-
śma nieczytałem; cała moja Bibliote-
ka, widzisz WPan, składa się z nie-
wielu książek; nieznaydziesz tam W
Pan, tylko doskonałego Rolnika, gi-
zety, i Kalendarz tego roczny, i to
ieść bardzo dołyć dla mnie, Ztym
wszystkim, kończył on, WPan
techniesz zdaniem Epikura, i mnie-
malbym, słuchając WPana, żeś ucze-
szczał do jego ogrodów. Nie znam,
ani Epikura, ani jego ogrodów, rze-
kłem: ale czego ten uczy Epikur?
proszę mnie oświecić. Nate i czas
mój Nauczyciel, przybrawszy się
w mnie poważną, tak do mnie mówił,

wi
ia fi
Ba
śli.
cow
do
dov
dreg
na
nie,
raż
rem
z ni
nie
ści.
kieg
pra
iak
na
nie.
że i
niż
kfią
zup
iow

widzę, że wyborne z sobą spotyka-
ją się dowcipy, ponieważ Jmść Pan
Baron, toż, co wielki Filozof, my-
śli. Epikur przepisał swemu Mędr-
cowi, żeby się nigdy niemieszał, ani
do interesów, ani do rządu. Jego
dowody były takie, żeby dużą mą-
drego zachował w tej spokojności,
na której on zakłada uszczęśliwie-
nie; niepotrzeba, żeby się ona na-
rażała na troski i starania, za któ-
remi koniecznie idą i nierozdzielnie
z niemi łączą się, smutek, umartwie-
nie, gniew, i inne namiętno-
ści. Lepiej więc jest, unikać wszel-
kiego kłopotu, wszelkiej przykrey
pracy, i dopuściwszy żyć ludziom,
jak żyją, ziednoczyć swoje starania,
na własney osoby swojej zachowa-
nie. Moy Boże! rzekłem do niego, jak-
że mi się podoba ten Epikur! Uczy-
niłz łaskę, gdy mi iego pożyczyłz
książki. Niemamy, odpowiedział,
zupełnego dzieła iego, ale tylko, tu,
i owdzie, rosproszone ulomki Lukre-

ciusz wyłożył iedną część iego układu wybornym wierszem. Znaydujemy niektóre zdania naszego Filozofa w dziełach Cycerona, który będąc inſzey ſzkoły Filozof, zbija, i psuie wszystkie twierdzenia iego. Niewierzylbyś WPan, iak się cieszę, że tegoż iestem zdania, iakiego przed trzema blisko tysiącami lat, był Grecki Filozof, co też mię ieszcze więcej utwierdza w moim rozumieniu. Winszuję sobie mey niepodległości, iestem wolny, iestem moim Panem, moim iedynowładcą, moim Królem: zostawuję głupcom wicherzącym sen wspaniałości oszukującey, za którą ubiegają się; śmieję się z chciwości łakomców zbierających łkarby, które przy śmierci porzucić muszą; a pyśzny z korzyści, które posiadam, wynoszę się nad wszystkich ludzi: podchlebiam sobie, że pochwalisz WPan zdanie moje; ponieważ tak myśle, iak Filozof, którego nigdy, ani widziałem, ani czytałem. Musiała

fama

sama natura zrządzić tę zgodność między zdaniem naszymi, muszą więc być prawdziwe. Racz mi W Pan napisać, co w tej mierze myśliś, może zgodziemy się na iedne; lecz cokolwiek bądź, nie nieostabi sentimentow i zacunku, i przyjaźni, z ktoremi jestem &c.

O D P O W I Ę D Z

F I L O P A T R O S A

Rozumiałem, kochany przyjacielu, że dosyć uczynię ciekawości W Pana, wykładając mu zwięzłe zdanie moje względem powinności Obywatelów, ale i-k widzę, o co innego tu chodzi. Poznaię, że chcesz W Pan, abym się spotkał z Epikurem. Nie jest to podły dla mnie przeciwnik, nieodmawiam też bitwy; a popiewaź wprowadziłeś mię W Pan na plac, starać się będę jak najlepiej na nim popisać: ztym wszystkim, żeby niepomieszać rzeczy; odpowiadać będę na zarzuty

WPana tym porządkiem, iakim ie
wliście swoim przełożyłeś. Zaczne
więc od tego, że niedosyć jest uci-
wemu człowiekowi, nie być wy-
stępny, trzeba mu być nad to
cnotliwym: ieżeli nie wykacza
przeciwko Prawom, unika kary; ale
ieżeli nie jest, ani ułusznym, ani u-
czynnym, ani użytecznym, niema
żadnych załug, a zatym powinien
się wyrzec publicznego szacunku.
Przystaniesz więc WPan nato, że
przez własny swódy pożytek obowią-
zanym jesteś, żebyś się nieodłączał
od społeczności, a nawet żebyś praco-
wał gorliwie około tego, co ziej
być może dobrem, i pożytkiem.

Coż! mogłabyś WPan rozumieć,
że miłość Oyczyzny; jest cnotą uro-
iona tylko, gdy tak wiele przykła-
dów, wtak wielu Kronikach, świad-
czy, iak wiele ta miłość dokazała,
wynosząc ludzi prawdziwie wyfo-
komyślnych nad przyrodzenie lu-
dzkie, i wpaiając w nich nayszla-

che
my
bro
tak
czy
mo.
zali
WE
cier
WE
le w
ku,
dziś
ni
bąd
Oyc
nu,
wq
Oyc
nu
Pan
dzie
rzy
czło
WP

etniczniejsze, i natchwalebniejsze za-
 myśli? Dobro Społeczności, jest do-
 bro WPana. Niewiesz nawet o tym, że
 tak mocno spoiony jesteś z twoją Oy-
 czyzną, iż od niej się odłączyć nie-
 możesz, żebyś na błąd swój, nie-
 żałił się. Jeżeli rząd jest szczęśliwy,
 WPan szczęśliwy będzie; jeżeli
 cierpi, niezdziwienie jego spadnie na
 WPana; podobnie, jeżeli Obywate-
 le wszystkich rzeczy mają pod stat-
 ku, M. natęż też na niczym nie scho-
 dzi; a jeżeli Obywatele są przyciśnię-
 ni nędzą, stan Monarchy godnym
 będzie politowania. Miłość więc
 Ojczyzny, nie jest istotą rozu-
 mu, ale jest rzeczą, bytnością prawdzi-
 wą mającą. Nie rozumiem ją przez
 Ojczyznę WPana, te domy, te
 mury, te lasy, te pola; Ojczyzną W-
 Pana są to Rodzice WPana, Zona,
 dzieci przyjaciele, i ci wszyscy, któ-
 rzy pracują na dobro jego w różnych
 członkach rządu, i którzy czynią
 WPanu usługi codzienne, gdy W

Pan tyle nawet zadać sobie niechceśz przykrości, żebyś się oich pracach dowiedział. Te to są widzisz W Pan węzły, które wiążą go z społecznością; interes osób, które W Pan kochać powinienes, interes W Pana, i interes rządu, które nierozdzielnie ziednoczone, składają to, co nazywamy dobrem powszechnym całego społeczeństwa.

Mówisz W Pan, że niemożna kochać, ani ludu, ani Mieszkańców jakieś prowincyi, których nie znamy; masz W Pan przyczynę, jeżeli rozumiesz, że tu idzie o tak ściśle związek, jak być powinien między przyjaciółmi: lecz nietak się rzecz ma, nie idzie tu, jak tylko o to, żebyśmy tak sprzyiali narodowi, jak każdemu człowiekowi sprzyiać powinniśmy; więcej jeszcze tym, którzy jedną z nami uprawiają ziemię i są z nami ziednoczeni; Prowincyom zaś należącym do naszego Państwa, czyli przynajmniej,

O
 swadco
 rzony
 sobie
 go, czło
 wrzek
 nąć? A
 któryb
 liż zan
 moey,
 tnych
 są uczu
 re natu
 re poe
 itynkt,
 i pobuc
 ledni v
 winniś
 winni
 znaiom
 niśmy
 nas są
 Dar
 iefzcze
 do Kr
 ku któ

śwadczyć tego, co należy sprzymierzonym, nie powinniśmy? Wystaw sobie W Pan, że wprzysłomnościęgo, człowiek jaki nieznaiony wpadł wrzekę, czyliż dopuściłbyś mu uto-
 nąć? A gdybyś napotkał rozbójnika, któryby mordował podróżnego, czyliż zaniedbałbyś dać biednemu pomocy, nieusiłowałbyś z rąk okrutnych wyrwać niewinnego? Te to są uczucia miłosierdzia, i litości, które natura wrażliwa w duszę naszą, które pościągają nas, niby przez instynkt, do wspólnego ratowania się, i pobudzają do powinności, które, jedni względem drugich pełnić powinniśmy. Wnoszę więc, że jeżeli winni jesteśmy pomoc nawet nieznaionym, toć tym więcej powinniśmy ją Obywatelom, z którymi nas łączy ugoda towarzyska.

Daruj mi W Pan, że cokolwiek jeszcze napomknę o prowincjach, do Królestwa naszego należących, ku którym zdaiesz się W Pan dosyć

być oziębłym. Niepoymuiesz W Pan tego, iż tych prowincyi utrata, znacznie osłabiłaby Państwa siły, a zatem mnieyby go zdolnym, niż jest teraz, do dania W Panu pomocy, gdybyś iey potrzebował, uczyniła? Poznałeś mój Przyjacielu z tego, com powiedział, że kombinacye stanu politycznego są nieśkończone, i że, aby mieć można iego wyobrażenia prawdziwe, trzeba go wkroś przeniknąć, ale otoż nowe twierdzenie, którego zamilczeć nienależy. Coż! W Pan, który iesteś ozdobiony rozumem, i przymiotami, smiesz mówić, że wzrost latorośli, pierwszeństwo bierze działaniu zwierzęcemu? Możeż to być, aby człowiek rozumny przekładał nikczemny spoczynek, nad pracę, przynoszącą sławę? Życie miękkie, równie niewieścuhowskie, iak nieużyteczne, nad sprawy cnotliwe, które czynią nieśmiertelnym imię tego, który je wykonał? Tak jest, wszyscy toruiemy

fol
pov
dzi
dny
nai
wę
pan
cza
gi k
bie
pod
kła
któ
go
leż
tnie
I
roz
ocz
go
wi,
Nie
gru
flow
wie

sobie drogę do grobu, jest to Prawo powszechne, ale różność, która zachodzi między umarłymi, jest ta, że iednych, zaraz po pogrzebie, zapominają, ci zaś, którzy splamili swą sławę zbrodniami, zostawiają po sobie pamiątkę pełną nienawiści; gdy tym czasem ludzie cnotliwi, których usługi były użyteczne Ojczyźnie, odbierają pochwały, i błogosławieństwa, podawani bywają za wzór, i przykład potomności, i zostawiają pamięć, która nigdy niezaginie. Do którego z tych trzech, chcesz W Pan należeć rzędu? Bez wątpienia do ostatniego.

Po zniszczeniu tylu fałszywych rozumowań, niepowinien W Pan oczekiwać tego po mnie, żebym iego Epikurowi, iakożkolwiek Grekowi, dał się wyprowadzić w pole. Niech to WPana nieuraża, iż abym gruntownie zbił Epikura, własne słowa iego przytaczam, „*Mądry człowiek niepowinien się mieszać, ani do in.*

teresa, ani do rzędu,, Tak jest, jeżeli mieszka na wyspie pulley, i bezludny,, Jego dusza niecierpietliwa, nie powinna być u rządy, ani na żadną namiętność, ani na zły humor, ani na zazdrość, ani na gniew. Owoż Epikur, nauczyciel radoszy, zalecający niecierpietliwość, czyli nie czułość Stoiczną. Nie tak on był powinien mówić, ale przeciwy ie. Najszlachetniejszy z ufilow nie mądrego, nie polegającego unikaniu okazyi, lecz, znajdując się w nich, na zachowaniu spokojności swej duszy wtedy, kiedy wszystko to, co go otacza, podżega i druzi te rozmaite namiętności. Sternik na żadną niezasługuje sławę, rządząc swym okrętem; w porę spokojnego morza; przeciwnie odbiera tę wielką, gdy wśród burzy, i wiatrów przeciwnych, długo mietany po morzu, szczęśliwie swym okrętem zawia do ladu: żaden niema baczności narzeczy atwe, i w wykonaniu nietrudne, to samo tylko, co z ciężkością i pra-

ca przychodzi załugnie na nią, Lepiej więc jest, dopuścić ludziom, żeby tak, iak żyją żyli, a nie musieć, tylko o sobie,, Ach! moy kpiurze! Też to sentymenta fą godne Filozofa? Pierwszą rzeczą, o ktòreyby należ ło myśleć W Panu, nie iestże dobro narodu ludzkiego? smiesz twierdzić, że każdy siebie tylko samego kochać powmien? Człowiek, któryby nieszczęściem, polzedł za zdaniem twoim, nieśtłazęby się powszechnie obmierzły wżysłtkim? i sprawiedliwie. Jeżeli nikogo niekocham, iakże żądać mogę, aby mnie kto kochał? Niedomyślasz że się W Pan, iżby namnie patrzano, iak na potworę szkodliwą, ktòrą dla ocalenia publicznego bezpieczeństwa, wolno sprzątnąć każdemu? Gdyby też przyiazni niebyło, iakież zostaie pocieszenie dla nędznego rodzaju naszego? Udaymy się do Allegoryi, żebyśmy się iaśniej wytłómaczyli; porównaymy Państwo iakiekolwiek z ciałem ludzkim. Od działania, i po-

mocy jednomyślney-wszystkich iego
częstek, zawisło zdrowie, moc, i czer-
stwość iego; żyły, arterye, aż do
nerwów naydelikatneyszych, przy-
kładają się wszystkie do istności ie-
go zwierzęcy. Gdyby żołądek osła-
biał swoje kurczenie się, i rozszerza-
nie, czyli ruch perystaltyczny, gdyby
kiszki nieposi kowały swym ruchem
robakowatym, czyli vermikularnym,
płuca swym oddychaniem, serce
swym rozszerzaniem się, i ściśnięciem,
gdyby nakoniec każda błonka arteryi
nieotwierała się, i niezamykała według
potrzeby krwi biegu; gdyby foki ner-
wowe niepłynęły doczęści kurczenia
potrzebnego ruchowi, całeby ciało
mdlało, kapiałoby nieznacznie, a nie-
czynność iego części przyspieszy-
łaby mu zupełne zepsucie się. Tym
ciałem jest Państwo; członkami ie-
go, jesteś W Pan, i wszyscy Obywa-
tele, którzy należą do niego. Wi-
dzisz więc W Pan, że dla ulżeczeń-
stwa powizechnego wszystkich,

trzeba. aby swą powinność pełnił każdy. Coż się teraz stanie, w co się obróci ta szczęśliwa niepodległość, którą WPan uwielbiasz? czy ni ona pewnie WPana członkiem paralitycznym tego ciała, do którego należysz.

Uważ jeszcze, jeżeli ci się podoba, że twój Filozof niesza wyobrażenia najjaśniejsze: zaleca on gnuśność, i próżnowanie, iakby te były cnotami; gdy tym czasem świat cały zgadza się nato, że są występkami. Przy stoż to na Filozofa, pobudzać nas do tracenia czasu, nad który nic droższego nie mamy, który upływa zawsze, a nigdy niepowraca? Potrzebaż zachęcać, żebyśmy się gnuśności poświęcili, naszych powinności zaniedbali, stali się nieużytecznemi wszystkiemu, a sobie samym nieznosnemi? Dawne przyślowie niesie: próżnowanie jest Oycem wszystkich zbrodni; możnaby przydać, a praca, jest Matką wszystkich cnot. Jest to prawda nicodła

niemna, zapewniona doświadczeniem,
każdego czasu, i na każdym miejscu,
Masz WPan, zdaie mi się dość dla k-
pikura; zostaie roztrząsnąć teraz
własne WPana zdania.

Potępiay WPan, niogodziwe czy-
niących zabiegi o honory; przysta-
ię nato: nicu y łakomych zgadzam się
i na to: ale potrzebaż było, żeby zda-
nia zle zrozumianie, i uprzedzenia
godne politowania, przywiodły W
Pana do tego, abyś się niechciał
przyłożyć, iak wszyscy in si współ
Obywatele twoi, do dobra, i poży-
tku publicznego? Posiadasz WPan
wszystko to, co iest ktemu potrze-
bne, dowcip, szczerłość, przymioty,
a ponieważ natura udzieliła WPanu
tego, co mu ziednać może sławę,
byłbyś niewymówionym, gdybyś te
dary, których ci hoynie udzieliła za-
zrucił. Wychwalaś swoją niepod-
ległość, twoie uroione Królestwo,
i tę wolność, którą cieszyc się ro-
zumiesz, i która cię wywysza nad

wszystkich ludzi. Bardzo dobrze
 pochwalam WPana, jeżeli przez
 twoję niepodległość, rozumiesz Pa-
 nowanie, które masz nad sobą sa-
 mym; przez twoje Królestwo, ia-
 rzmo, które włożyłeś na twoje na-
 miętności. Możesz się WPan wy-
 nosić nad wielu tych, którzy mu
 są podobni, jeżeli miłość palająca ku
 ciocie, ożywia WPana, i jeżeli iey
 poświęcasz wszystkie dni, co mówię,
 wszystkie momenta życia swego.
 Bez tego, niepodległość, którą się
 chlubić, jest tylko pokrywką chę-
 ci do próżnowania okraszona piekne-
 mi słowy; gnuśność zaś ta, której W
 Pan bez przestanku pisał pochwa-
 ły, czyniąc go do niczego niezda-
 tnym, rodzi tęsknotę, która z nią nie-
 rozdzielnie łączyć się musi. Przy-
 day WPan do tego, Sąd ludzi zło-
 śliwych i zawsze złorzeczyć wota-
 wych; oszaczają oni gnuśność WPana,
 z[swoią prawdziwą odwagą, i Bóg wie,
 jakich przymówek niewyrzuca ze-

wsząd na WPana, żeby się zemści-
li na nim tey obojętności, z którą na
dobro powłzeczne poglądał.

Jeżeli to wszystko niebyło dosta-
teczne do przekonania WPana, po-
trzebaż będzie, abym przytoczył mu
Pismo Święte; będziesz pracował na
chleb twój w pocie czoła twego. Je-
steśmy na świecie, żebyśmy pra-
cowali; prawda ta, jest tak oczywista, że,
ze stu osob jest ich dziewiędziesiąt
ośm pracujących, dwie chlubiących
się z tego, że są nieużyteczni; i jeżeli
są ludzie dosyć głupi, aby się szczyci-
li tem, że nie robią, i że dzień cały z
założonemi stoją rękami, ci, którzy
pracują, daleko są szczęśliwsi nad in-
nych. Rozum bowiem zawsze rząda
rzeczy jakiś, którąby się bawił, i za-
prządał, potrzebuje on obiektów, w
któreby swą utkwil bacność, inaczej
znudził by się istność swoją poczytał-
by nie tylko za uciążliwą sobie, ale też
za nieznośną. Mówię tu WPanu bez
ogródki: bo z rodzony jestem do pra-

wd
nad
co
do
na
stan
kto
mo
V
ren
go,
cok
wp
poś
kim
nie
wie
z ni
i z
byw
cno
kov
mó
listu
łab

wdy, W Pan godzien ieścieś iey słuchać,
nad to go też kocham, żebym miał
co przed nim ukryć. Jedyńy koniec,
do którego dążę, ieśt powrócić W Pa-
na Ojczyźnie, i w osobie iego do-
starczyć iey narzędzia użytecznego,
któregoby ona do swych usług użyć
mogła.

Widzisz W Pan, co kieruje pió-
rem moim, i co mię zniewala do te-
go, abym przełożył mu to wszystko,
cokolwiek miłość p. tryotyczna
wpoila we mnie. Gorliwość o dobro
połpolite służyła za początek wszyst-
kim dobrym rządóm, dawnym, i ni-
nieyszym; założyła fundament ich
wielkości, i pomysłności; to, co
z niey oczywiście wynika, miłość,
i zgoda, wyprowadziły dobrych O-
bywatelów, te dusze wspaniałe, i
cnotliwe, które swoich współziom-
ków były zaszczytem, i podporą. Wy-
mówić W Pan raczyśz długość tego
listu. Obfitość materyi nieprzelra-
łaby się, gdyby kto chciał całe pisać

wolumina, ale dosyć natym żeby mu ukazać prawdę dla wyłwobodzenia go z błędni i uprzedzenia, cale hanbiącego dowcip taki, iaki jest WPana &c.

LIST III.

ANAPISTEMONA

Czytałem list WPana z uwagą na jaką załugnie. Zadziwiłem się mnogości dowodow, które miś mię, WPan zarzucił. Uwziąłeś się WPan zwyciężyć mię, i w okowach za swym tryumfalnym wozem prowadzić do myśli moje. Wyznaię, że tak wiele mają dzielności pobudki, których używałś na przekonanie moje, iż niespocziwam się, abym ie zbić potrafił gruntownie. Dla tego, żebyś mię pokonał prędzey, powiadaś, że woła moja omania rozum moy, że gnusność utrzymuje stronę, że uszlachetniam ten występpek, udzielając mu pozoru fałszywego skromno-

ści

ści, albo innej jakiej cnoty podobnej. Bardzo dobrze, zgadzam się więc z W Panem, że gnuśność jest występkiem, że trzeba być użytecznym, i uczynnym dla wszystkich, że niekochając ludzi tak, jak kochamy krwią z nami, lub przyznaną złączonych, powinniśmy przecież nie tylko przykładać się do ich dobra, ale też tak wiele, jak możemy, być im użytecznymi. Poznałem, że złe spotkać nie może społeczność, do której należę, żeby jego skutki mnie osiągnąć nie miały, ani gdy prywatnie cierpię, żeby Państwo oraz nie cierpiało. Pozwalam W Panu wygrać, co do wszystkich tych artykułów, przystało jeszcze i nato, że ci którzy należą do rządu publicznego, używają części powagi najwyższej; ale to wszystko co do mnie należy? Jestem bez próżności, i ambicji. Coż by mnie mogło nakłonić, żebym przysłał ciężar, którego czwagać nie mam chęci, żebym się nara-

żał na zatrudnienia, kiedy żyję
w szczęśliwym zaspokoieniu, i kiedy
nawet w myśli moiej, nie powstało to
nigdy, żebym się do nich miewał?
Twierdzisz WPan, że ambicya za
przyśtoyności granice wybaczaiąca,
jest naganna; winien więc WPan
ieścieś pochwalić mię, że iej nieznam,
nie zaś wymagać odemnie, żebym
porzuciwszy słodką spokoynność mo-
ię, dobrowolnie wystawił się na dzi-
waństwa niestateczney fortuny. Ach!
moy miły Przyjacielu, co myślisz,
dając mi takowe rady? Wystaw so-
bie WPan w najwyższych kolo-
rach przykrość iarzma tego, które
chcesz włożyć na mnie, iaki niesmak
ciągnie za sobą, i iak gorzkie skutki
są iego? Wstanie tym, w którym się
znayduję, nikomu nieusprawiedli-
wiam się z życia moiego, tylko so-
bie samemu, sam jestem Sędzią spraw
moich, mam dochód przyśtoyny, nie-
mam potrzeby, iak powiadaśz, że
przykazano pierwszym Rodzicom

nałszym, abym pracował na chleb o
pocie czoła mego. Z iakiegoż po-
wodu głupstwa, ciesząc się wolno-
ścią, mam na się przyjąć obowiązek
usprawiedliwienia życia mego przed
inłzemi, pewnie z powodu próżno-
ści? Nieznam iey. To z powodu
zyskowney płacy? Niepotrzebuję
iey. Będę się więc, niemaiąc nawet
żadney przyczyny, miewał do inte-
ressów, które cale się mnie nietyka-
ją, przykrych, trudnych, wycięcza-
jących siły, i osobliwej wyciąga-
jących sprawności; przedsięwzmę,
wizyſtkie te prace; lecz dla czego?
Zcbym się poddał Sądowi iakiey
zwierzchności, którey podlegać nie-
mam chęci, ani woli! Nie widziszże
W Pan wiele osob ubiegających się tro-
skliwie za honorami, czemuż usłu-
iesz mię przyłączyć do ich liczby?
Będęli, albo nie, pożytecznym?
wizyſtko powdzie jednakowo; ale
dopuść, abym do tych dowodów, przy-
dał ielżcze mocniejszy. Pokaż mi

W Pan kray iaki w Europie, w którymby zaśluga była zawsze pewną nadgrody, Pokaż kray, w którymby, tę zaślugę znano, w którymby iey oddawano sprawiedliwość. Ach! iak iest rzecz nieznośna, łożywšy życie, spoczynek, zdrowie, na urządach, widzieć się być wzgardzonym, albo wytrzymywać przykrości nad samą pogardę nieznośniejszy. Przykład podobnych przypadków w znaczney liczbie stawia mi się na pamięci. Jeżeli bodźce W Pana dodają mi serca do pracy, to cugiel ten w biegu mię moim tamuie. Ta szczerość moja powinna W Pprzeswiaszczyć że nie przed nim nie taię: że iak przyśtoina przyiaciela, otwieram mu serce moje, przekładam wšyſkie dowody, które przemogły rozum moy, a to tym chętniey, że nie spór między sobą wiemy ale po przyiacieliku rozmawiamy, każdy przekłada swe zdanie, z których to wygra, które gruntownieysze będzie.

Spodziewam się, że niebawiać W
Pan, podaś mi materyą do nowych
uwag, a zatym do nowej z moiej
strony odpowiedzi. Jestem z nay-
wyższym szacunkiem &c.

O D P O W I E D Z
F I L O P A T R O S A

Cieszę się, kochany Przyjacielu,
żem obalił niektóre W Pana uprzedze-
nia. Są wszystkie zarówno s. kodliwe
wś. akże wszystkich za jednym ra-
zem wniwecz obrócić nie podobna.
Mądrze W Pan mówisz, że spór któ-
ry się wiedzie, nie jest między nami,
ale między dowodami; z których
gruntownieysze, i mocnieysze powin-
ny wziąć górę nad słabszymi. Nie
my tu nierobiemy, tylko rostrzasa-
my materyą, żeby odkrywszy, gdzie
znayduie się prawda, przychyliłiśmy
się do strony, przy której byłaby
oczewistość. Nie rozumiey jednak
W Pan, aby mi zbywało na dowo-
dach. Odczytując list W Pana, na-

winęło mi się wiele nowych wyobrażeń, niezołtaie mi, iak tylko, znaywiększą, która być może iasnością, i krotkością przełożyć ie WPanu. Zaczne więc, za pozwoleniem iego, od przełożenia mu tego, co rozumiem przez ugode towarzyską, która właściwie iest umową tajemną wśzystkich Obywatelów iednegoż Państwa, obowiązującą ich do wśpólney pracy około dobra powszechnego społeczności; ztąd wynikaia powinności, każdego z osobna Obywatela, aby podług sposobności, talentów i urodzenia przykładal się do dobra powszechnego swey Oyczyzny. Potrzeba utrzymania życia i interes, które panuią nad umysłem ludu, przy muszaią go, dla własnego swiego pożytku, pracować na pospolite wśpółk swych Obywatelów dobro. Ztąd uprawa roli, winnic, ogrodów, wychowanie zwierząt domowych, rękodziela, handel ztąd ta liczba walecznych o-

brońców Oyczyzny, którzy iey ochotnie poświęcaią swóy spoczynek, zdrowie, i życie. Ale ieżeli po części interes osobisty iest, zrzodłem szczególnym tak szlachetney czynności, nie sąż powody daleko mocniejszy do ożywienia, i wskrzeszenia iey w tych, których urodzenie zacniejszy, i sentymenta wyższe powinny do ich pociągnąć i przywiązać Oyczyzny? Szacunek powinności, miłość honoru, i chwały są to sprężyzny naysilniejszy, które wiele bardzo dokazuią w duszach prawdziwie cnotliwych.

Podobnaż pomyśleć, żeby bogactwa, służyć mogły za pokrycie próżnowania, i im więcej ich dziedziczymy, tym mniej do rządu obowiązani być mieliśmy? Zdania te błędne, są takie, których utrzymać niepodobna, nie mogą one pochodzić, chyba z serca ze stali' ukutego, od człowieka nieczułego, który w sobie samym zatopiwszy się, niekocha tylko siebie, i stroni, ile tylko może,

od tych, z któremi go powianość, interes; i własny honor łączy. Herkules, Herkules taki iakiego wystawuie Bayka, sam nie jest straszny, staie się dopiero na ten czas takim, kiedy mu iego towarzysze dopomagają. Ale może rozumowanie przykrzy się W Panu, przeto użyjmy przykładów; przytoczę ie W Panu z starożytności, osobliwie z Rzeczpospolitych, do których szczegulne widzę w nim przywiązanie. Zacznę więc od przełożenia W Panu, niektórych kawalków wybranych z mów Demostenesa, znanych pod imieniem Filipik: „ Powiadaia Ateńczykowie, „ że Filip umarł; lecz cóż to nada, „ umarli on, albo żyje? Mówię wam „ Ateńczykowie, tak jest, mówię to „ wam, że utworzycie w krótcie drugiego Filipa, waszym niedbalstwem, waszą obojętnością, waszą „ na interessa, które macie, naywięk- „ szey wagi, małą bacnością, „ O- „ woż, co przynajmniey W Pana

przekonana, że ten mówca tak,
jak ja, myślał. Ale niedość natym,
śuchay W Pan, co Demosten ieszcze
mówi o Królu Macedońskim: „Lgną
„ zawżę do tego, którego widzą
„ być pełnym odwagi, i dzielności:
„ przydaię, ieżeli więc, Ateńczyko-
„ wie, myślicie tak przynajmniey
„ teraz, ponieważście dotąd ieszcze
„ nieuczynili tego: ieżeli każdy z was
„ gdy będzie potrzeba, i będ ie mógł
„ stać się użytecznym, uchyliwszy
„ na stronę wszelaki złośliwy pozor,
„ gotów jest użyć Rzeczypo-
„ litey, bogaci udzielaiąc swych dobr,
„ młodzi poświęcając własne swe
„ osoby; ieżeli każdy chce praco-
„ wać, iak dla siebie, niepodchle-
„ biąc sobie, że inśi, gdy on w pró-
„ żnowaniu zagrzebie się, pracować
„ dla niego będą, polepszyście interes-
„ sa wasze przy pomocy Bogów,
„ i odzyfkacie to, co przez niedbal-
„ stwo utraciliście. „ Oto inśza myśl
toż prawie, co pierwsza zanaykaig-

ca, wyięta z mowy o rządzie,, Słu-
 „chaycie, Ateńczycowie, pieniądze
 „publiczne, które się tracą na wy-
 „datki niepotrzebne, powinniście
 „podzielić zarówno, czyniąc się
 „użytecznemi, to jest ci, którzy
 „są między wami w wieku zda-
 „tnym do noszenia broni, przez u-
 „ługi woyskowe; ci którzy nad ten
 „w wyższym są wieku, przez U-
 „rzędy Sprawiedliwości, i policyi,
 „albo nakoniec iakimkolwiek in-
 „szym sposobem. Winni jestcie
 „sobie samym służyć, nieustępo-
 „wać żadnemu tey funkcyi Oby-
 „watela, i składać z siebie samych
 „woyko, któreby można nazwać
 „woylkiem Rzeczypospolitey, a tak
 „dopiero uczynicie to, czego od was
 „wyciąga Oyczyzna. „Otoż cze-
 „go się domagał Demostenes od Oby-
 „watelów Ateńskich; oto iak myśla-
 „no w Sparcie, chociaż rodzaj rządu
 „był Oligarchiczny. Tey zgodności
 „zdań przyczyna cale prosta: że

Państwo, iakieykolwiek bądź natu-
 ry, utrzymać się niemoże, ieżeli
 wliżyſcy Obywatele, niepracują ie-
 dnomyślnie, na zachowanie ſwey
 poſpolitey Oyczyzny. Przebieżmy
 teraz przykłady, ktore nam poda-
 ie Rzeczpoſpolita Rzymſka, Wiel-
 ka ich liczba czyni mi trudność w
 wyborze. Nie będę W Panu mó-
 wił, ani o Muciuſzu Scewoli, ani o
 Deciuſzu, ani o Brutuſie pierwſzym,
 który, żeby ocalił wolność publiczną,
 wyrok śmierci na własnego Syna
 podpisał; ale możeſz zapomnieć o
 Wſpaniałości Attyliuſza Regula, z
 którą poſwięcił ſwoy intereſs, inte-
 reſſowi Rzeczypoſpolitey, powraca-
 iąc do Kartageny na męki, które
 go niezawodnie czekały? Po nim
 ſtaie Scypio Affrykańſki. Woynę tę,
 którą Annibal prowadził we Wło-
 ſzech, przeniósł on do Affryki, i za-
 kończył ją tam chwalebnie, zwycię-
 ſtwem zupełnym, które odniósł nad
 Kartaginczykami. Potym, idzie Ka-

to Cenzor, Paulus Emiliusz, który pokonawszy Perseusza z tryumfem wieźdzał do Rzymu; Kato Utycki, ow gorliwy obrońca Państwa. Zapomnę o Cyceronie, który wyrwał swą Ojczyznę z zguby, którą iej groził Katylin, o tym Cyceronie, który broniąc dogorywającej wolności swej Rzeczypospolitey, z nią razem żyć przestał? Widzisz W Pan, co to może miłość Ojczyzny nad duszą wspaniałą dobrego Obywatela. Umyśl pełny tego szczęśliwego natchnienia, nieznayduie nic niepodobnego, wynosi się nagle do dzieł heroicznych. Pamiętka tych wielkich ludzi jest uwielbiona; tak wiele wieków upłynionych aż do naszych czasów niemogły iej osłabić. Imiona ich wspominamy ieszcze dziś z ulżanowaniem. Masz W Pan przykłady, godne, żeby ich naśladowano we wszystkich Narodach, i Państwach.

Ale zdaie się, że się tych duſz
 męſkich, tych duſz wielkomyślnych i
 cnotliwych przebrało. Miękość za-
 ſtaąpiła mieyſcie miłości ſławy, gnu-
 ſność naſtaąpiła po czuynoſci;
 a nędzny intereſs oſobyſty wniwecz
 obrócił miłość Ojczyzny. Nie ro-
 zumiey, W Pan, abym miał doſyć
 na przykłądach, których, doſtarcza-
 ią Rzeczypoſpolite; chcę mu przy-
 toczyć podobne, którem czytał
 w dzieiach Pańſtw Monarchicznych.
 Francya może ſię chubić z wielkich
 ludzi, których wydała ſwiatu: Ba-
 yardow, Bertrandów, Geſklina, Kar-
 dynała d' Amboise, Xiążęcia de
 Guyſe, obrońcę Pikardyj; Henryka
 IV. Kardynała de Rychelieu, Sullego,
 Turenniuſza, Kondeuſza, Kolberta,
 Luxemburga, Willarſa, na koniec
 wielu innych, których cſebnego i-
 mion wyliczenia, liſt ten obić nie-
 zdolalby. Podźmy do Anglii, w
 której niewſpomniawizy o Alfre-
 dzie. ani o innych wielkich Mężach

przeſzłych wieków, zaſtanowiwszy ſię nad ninieyſzym, który nam zaraz ſtawia Marlboruga, Stanhopa, Szeſterfielda, Bolingbroka, i Kawalera Pitta, których imiona nigdy niezaginą. Niemcy liczą ich wielu wciągu wojny, trzydzieſtoletniej. Bernard de Weymar, Xiążę ow Brunſwicki, i inſi Xiążęta wſławili ſię na niej dzielnoſcią; Langrafka, Hraſſyi Reyentka Pańſtwa niezwyciężoną umyſłu ſtałoſcią. Wyznać potrzeba, żyjemy w wieku podłoſci: wieki bogate w ludzi wſpaniałych, i cnotliwych upłynęły. Ale ieżeli w owym czasie chwalebny dla rodzaju ludzkiego, z ſzlachetną wyſcigali ſię emulacyą ludzie pełni zaſług do tego, żeby ſię ſtali użytecznemi ſwoiey Oyczyźnie, W Pan tyleż co oni, mający przymiotow, czemu ociągał ſię pójść za ich ſzlachetnym przykładem? Odrzuć wſpaniałe podłe te wymówki, których mu udziela haniebna nieczułość; ieżeli maſz ſerce

usposobione dolitości, oświadczyć usługami, że kochasz Ojczyznę, której winien jesteś wdzięczność,

Powiaśniał W Pan, że nieznasz ambicyi. Chwałę to; ale oraz ganię go, jeżeli mu zbywa na szlachetney emulacyi, to jest bowiem z najpierwszych cnot jedną, usiłować przewyższyć w szlachetnych sprawach tych, z którymi do jednegoż dążemy zamiaru. Człowiek, któremu gnuśność pracować niedozwala, jest podobny posągowi marmurowemu, lub spiżowemu, który raz odebrawszy z rąk Rzemieślnika kształtność nieodmienne zawsze ją zachowuje. Praca rozni nas, i wynosi nad rośliny, a gnuśność, do nich przybliża.

Ale przystąpmy bliżej do rzeczy, i uderzmy prosto na te pobudki, którymi chcesz W Pan usprawiedliwić, swoją nieużyteczność, i obojętność ku dobru publicznemu. Mówisz W Pan, że się obawiasz, abyś nie był obowiązany zdawać rachunku z

czynności swoich. W samey rzeczy ta wymowka nieprzytòci WPanu, daleko lepiej wydałaby się w ustach człowieka, który niedużając swym talentom, czując swą niezdolność, lękałby się, żeby kredyt, którego ma niewiele, niepodał go na zupełne utracenie wziętości. WPan, który masz piękny dowcip, wielką rzeczy wiadomość, i obyczaje nie naganne, możeszli takim rzucić się zdaniem? Jakby zle sądziła o WPanu powszechność, gdyby teiey WPana nikczemne były wiadome wymowki? Mówisz WPan daley, że teraz nikomu usprawiedliwiać się z życia swego, nie jesteś obowiązany. A teyże to powszechności, z pod której bystrego oka nie się wymknąć niemoże, nie jesteś winien usprawiedliwić swych czynności? Zaskarżać ona będzie, albo gnuśność, albo nieczułość WPana: rzecze, że twoię zdolność czynisz nieużyteczną, że zakopujesz twoie talenta, że obojętnym stawisz

fzy się dla wszystkich, całym twym sercem przyłgnąłeś iedynie do siebie. Przydaiesz, że będąc bogatym, nie masz potrzeby służyć. Zgadza się na to, że nie masz W Pan potrzeby bawić się rzemieślnem dla wyżywienia się; ale tym samym, że jesteś bogatym, obowiązany jesteś, niż kto inšzy, okazywać przychyłność i wdzięczność twej Ojczyźnie, służąc iey gorliwie, i ochotnie. Im mniej W Pan masz potrzeb, tym więcej załugi: iednych do usług przymusza niedostatek, drudzy z łaski i bez nadgrody swą pracę łożą.

Powtarzasz mi W Pan potym dawną piosnkę, że załuga mało jest znana, a mniej ieszcze bywa nadgradzana; że używszy wiele trudów, i kłopotu na urzędach, tyle korzyść, że bywał zaniebany, i częstokroć podpadał nielascie, na którą nigdy niezaśluził. Na ten artykuł bardzo łatwa odpowiedź: przeświadczony jestem, że W Pan masz

zaślugi. Dayże ie poznać. Bądź! W Pan pewny, że zarówno w naszym wieku, iak i w przeszłych, pięknym sprawom, nieodmawiaią nigdy pochwał. Cały świat wielbił Xiążęcia Eugeniusza, dziwnią się i dotąd iego talentom, cnotom, i chwalebnym dziełom. Gdy Hrabia de Saxe zakończył chwalebnie kampanią Laufeldeską, cały Paryż oświadczył mu swoją wdzięczność. Francya niepogrzebła w niepamięci usług Kolberta; pamięć tego wielkiego Męża, dłużej, niż Louore, trwać będzie. Anglia chlubi się Newtonem, Niemcy Leybnicyń, Polska Kopernikiem. Chcesz W Pan przykładów świeższych Prussy czczą i szanują imię twego wielkiego Kancelerza Kokceia, który Prawa ich z wielką roztropnością poprawił. A coż powiem o tak wielu wielkich ludziach, którzy zasłużyli, aby ich pamięć wyśławieniami na publicznych Berlina rynkach uczczono posągami? Gdyby ci prze-

zaci! Mężowie myśleli byli, tak iak W Pan, niewiedziałyby nigdy potomność, że oni byli kiedyś na Świecie.

Dodaiesz W Pan, że tak wiele osob ubiega się do Urzędów, iż byłaby rzecz próżna puścić się z niemi w zawody. Owoż na czym polega niedoskonałość WPana rozumowania. Gdyby tak wszyscy myśleli, iak W Pan, nastąpiłoby koniecznie, iż wszystkie mieysca zostałyby próżne, a zatym wszystkie Urzędy bez Urzędników. WPana więc powiedła, szczęście, że powszechnie nie są przyjęte, nie dokąd inąd zmierzać się zdają, iak tylko, żeby współczności ludzkie nieznośne wprowadziły bezprawia. Nakoniec daymy, że przez oczywistą niesprawiedliwość, wypełniwszy swego Urzędu obowiązki, zdarzyłoby się W Panu popaść iakowemu nieszczęściu, niepozostaiesz mu pociecha w dobrym własnego sumienia zaświadczeniu? co

samo może [wszystkiego zastąpić
miejsce, a oprócz tego, że i głos
publiczny należytey mu oddać nie-
zaniedba Sprawiedliwości. Jeżeli
się W Panu podobać będzie, przyto-
czę mu wiele przykładów wielkich
Mężów, których nieszczęście, nie-
tylko niezmniejszyło, ale jeszcze po-
większyło więtość ich i sławę. Te,
o których mówić będę, wziętem z
Rzeczpospolitych, Na wojnie Gre-
kow z Xerxesem, Temistokles po-
dwakroć od ostatney zguby ochro-
nił Ateńczyków, raz radząc im,
aby opuścili swe mury, czym zy-
skał zwycięstwo nad Persami przy
Salaminie, drugi raz wystawiwszy
na około swej Ojczyzny mury i
port Pereyski wybudowałszy. To ie-
dnak niewstrzymało Ateńczyków, że-
by na dziesięcioletnie niekarali go
wygnanie. Znosił on to swoje nie-
szczęście z nadzwyczajną duszy
wspaniałością, a sława jego nietyl-
ko zniwieszenia żadnego niedoswiad.

czyła, ale bardziey iefzcze wzrosła, i imię iego z imionami naywiększych ludzi, których wydała Grecya, często wdzięcznie wspominają kroniki. Arystyd, nazwany cnotliwym, podobnego prawie doznał losu, był on wygnanym, potym przywołanym, równie zawsze szacowanym dla swey mądrości, co było przyczyną, że Ateńczykowie, po śmierci iego wyznaczili pensyą corkom ostatni niedostatek cierpiącym.

Mamże, W Panu, iefzcze przypomnieć nieśmiertelnego Cycerona, który przez falkę był wygnany z swey Ojczyzny za to, że ją od zguby wybawił? Mamże przypomnieć W Panu wszystkie gwałty, które Klodiusz nieprzyziacieli iego wyrządzał mu, i iego Krewnym? Z tym wszystkim głos iednomyślny ludu Rzymskiego przywołał go, o czym tak sam mówi „ Niebyłem „ przywołany z wygnania po prostu, „ współobywatele moi nieśli mię

„ prawie na swych ręku do Rzymu,
 „ i powrót mój do moiey Oyczy-
 „ zny, był prawdziwym dla mnie
 „ tryunsem „ Niestety niemo-
 że upodlić mądrego człowieka; bo
 to równie dobrym, iak złym zda-
 rzać się zwykło Obywatelom. Jedne
 tylko są zbrodnie, które jeżeli się
 ich dopuszczamy, czernią sławę na-
 szę. A zatym, jeżeli przykłady u-
 ciśnionej i prześladowanej cnoty
 są WPanu hamulcem i tamą do
 wstawienia się, dopuść, aby te uwa-
 gi moje do tego WPana pobudzi-
 ły. Zachęcam WPana, abyś do-
 pełnił twych powinności, abyś dał
 poznać kiedy światu twe piękne
 przymioty, abyś oświadczył skut-
 kiem, że masz serce pełne wdzię-
 czności ku twej Oyczyźnie, nako-
 niec, żebyś szedł drogą chwały, na
 której pokazać się, jesteś godzien.

Łożyć będę czas, i prace moje,
 może to być, że kiedykolwiek prze-
 konam WPana, że sentymenta mo-

ie,
 że
 ko
 ur
 znę
 cya
 ma
 we
 z u
 iej
 czy
 iej
 mo
 fwo
 ge,
 wd
 nor
 zda
 żyw
 ren
 aby
 spo
 któ
 wie
 wla

ie, są Sprawiedliwsze, niż WPana, i że same te tylko przystoia człowiekowi takiego, iakiego WPan jesteś urodzenia. Kocham moję Oycyznę, z serca, i z duszy; moję edukacyą, moje dobra, i moję bytność, mam wszystko od niey; gdybym nawet miał tysiąc życia, wszystkiebym z ukontentowaniem, byle bym tei iej mógł usłużyć, i moję iej oświadczyć wdzięczność, poświęciłbym iej z ukontentowaniem. Przyjaciel moy Cycero mówi w iednym liście swoim,, nigdy wierzyć temu niemożę, żeby można być kiedy dosyć wdzięcznym Oycyznie,, Mam honor, toż myśleć, i tego, co on być zdania, i spodziewam się, że rozważywszy WPan pilnie dowody, którem mu wyszczególnił, zamiaść tego, abyś się miał różnić w zdaniach o sposobie postępowania na świecie, którego trzymać się przystoi człowiekowi ucziwemu, będziemy się o wśzem wzajemnie zachęcać do peł-

nienia powinności dobrego Obywateła szczerze przywiązanego, i gorliwie kochającego swoją Ojczyznę. Uczyniłeś mi W Panu zarzut, zbić ie byłem obowiązany; wszakże niepodobna było, tak wiele rzeczy, w niewielu zamknąć słowach. Jeżeli list mój zdaje się W Panu zbyt długim, miew mnie proszę za wymówionego: pewny zaś jestem, że wybaczysz dla szczerzego przywiązania, z którym &c.

L I S T IV.

A N A P I S T E M O N A

Wyznać trzeba, kochany Przyjacielu, iż szturm, który przypuszczasz, trudny jest dla mnie do wytrzymania. W najmniejszey bagatelii niewybaczasz mi. Abyś obalił słabe rozumowanie, które, iak mogę najlepiej, zmacniam, zataczasz przeciwko mnie gwałtowne działo, z którego dawać ognia do moich dowodów, chcesz do poty, poki te zruy-

nowane, i zupełnie zniszczone, nie o
tworzą mi drogi do celu, do ktore-
gobyś mógł zręczniey swoje kiero-
wać uderzenia. Tak jest, uwziąłeś
się na to, chcesz gwałtem wymoda-
ć na mnie, żebym kochał, żebym słu-
żył mojej Ojczyźnie, żebym do
niej był przywiązany, a przyna-
glaś mię do tego tym sposobem, że
już prawie niewiem, iakbym się
miał W Panu oprzeć. Ztym wszyst-
kim mówiono mi, nie wiem, o jakim
Encyklopedystcie, który twierdził, że
ziemia jest mieszkaniem pospolitym
istot naszego rodzaju, że mądry jest
Obywatelem Świata, że zarowno
wszędzie jest dobrze.

Słyszałem niedawno człowieka
uczonego, mówiącego w tej mate-
ryi; miałem upodobanie w słuchaniu
go, cokolwiek on mówił, ztak wiel-
ką łatwością wszystko wrażało się
w umysł mój, iż zdawało mi się,
żem to sam był wymyślił. Te wy-
obrażenia wynosiły duszę moję; pró-

żność moja podchlebiała sobie wtedy, kiedym myślał, że prześtaiąc być podłym niewolnikiem szczupłego iakiego Państwa, mogłem potym na siebie poglądać, iako na Obywatela całego Świata. Stawałem się natychmiast Chińczykiem, Anglikiem, Turkiem, Francuzem, Grekiem, podług tego, iak uprząłem sobie w moiey fantazyi. Moia imaginacya przebiegała wszystkie te narody. Przenosiłem się z jednego do drugiego, a wtym zatrzymywałem się, który mi naywięcey podobał się. Ale zdaię się już słyszeć WPana. Ze chcesz podobno ieszcze, i ten'sen, którym się przyjemnie zabawiam, wydrzeć mi. Łatwo go będzie rośproszyc, lecz iaką ztego korzyść odniosę? Obludy, które nas mile bawią, nie sąż więcey warte, niż śmętne prawdy, które nas trapią? Wiem ia, iak iest trudno nakłonić WPana do tego, żebyś twe odmienił zdania; tak mocnemi te są u-

twi
mi,
ia,
WE
wic
wa
łym
zoś
tym
zer
pier
gdy
ryi
gaia
do
we
bny
wy
mi
kla
wy
zw
mu
sob
niż

twierdzone w umyśle iego dowodami, iż caleby próżna była praca moja, gdybym chciał od nich oderwać WPana. Życie WPana jest ustawicznym rozmyślaniem; moje upływa swobodnie; kontentuję się wesołym używaniem czasu, rozmyślanie zostawuję inšzym; dosyć mam natym, gdy się mogę zabawić, i rozzerwać. Owoż, co daie WPanu pierwszeństwo nademną, ośobliwie, gdy rzecz idzie o rostrąsanie materyi poważnych, które wiele wymagają kombinacyi, Gotuję się więc do widzenia WPana uzbroionego we wszystkie oręż, który jest potrzebny, żebyś mię z ostatniey moiey wyzwól obrony. Przezieram to, że mi potrzeba będzie wyrzec się układu niepodległości, którym tak wygodnie rozporządził sobie, i że zwycięskie WPana dowody przymuszają mię chwycić się nowego sposobu życia, przyzwoitszego zapewne, niż jest ten, któregom się po dziś

dzień trzymał, powinnościom kondycyi moiey. Ale co raz nowe nieprzeſtaią mi ſię nawiać na pamięć trudności. Jeſteś WPan Lekarzem, któremu powierzam chorob duszy moiey. Do WPana należy, uleczyć ie.

Mowiłeś mi WPan o umowie towarzyskiej, nikt mię o niey nieoświecił. Jeżeli ieſt ta umowa. nigdy ia ie y niepodpisałem. Według WPana ieſtem ziednoczony z ſpołecznością, ia o tym niewiem, Powinienem wypłacić, podług WPana dług; komu? Oczyźnie. Za iaki kapitał? Ja o nim nic całę niewiem. Kto mi tego kapitału pożyczył? Kiedy? Gdzie on ieſt? Z kąd inąd zgadzana ſię ia na to z WPanem, że gdyby wſzyſcy próżnowali, nic nie robili, rodzaj naſz ludzki, muſiałby koniecznie zaginać. Wszakże lękać ſię tego żadney niewidzę przyczyny: bo potrzeba przymuſza ubogiego do pracy, a chociażby ſię bogacz iaki

od niego uwolnił to ztąd nie niewy-
nika złego dla społeczności. We-
dług WPana nauki, wszyscy powin-
niby się zatrudniać w społeczności,
wszyscy robić, wszyscy pracować.
Stan takiego gatunku ludzi, byłby
podobny pszczołkom zgromadzonym
do ula, gdzie każda mucha jest za-
bawna, iedna dystryluie sok zebrany
z kwiatów, druga zarabia miodem
komórki, trzecia rozmnożeniem
swego rodzaju zatrudnia się, i gdzie ie-
dna tylko zbrodnie próżnowania,
niezasługuie na to, aby była odpu-
szczona. Widzisz WPan, iak dale-
ki iestem od obłudy. Nie ukrywam
nic przed WPanem, przekładam mu
wiernie wszystkie moje wą-
tpliwości, Z wielką mi trudnością
przychodzi porzucić przesady mo-
ie, jeżeli są takimi. Zwyczaj, Pan
ten iedynowładny ludzi, uśpołobił
mnie do pewnego rodzaju życia, do
któregom przylgnął: podobno, trze-
ba będzie długo, poufalić się i oswo-

iać z nowemi wyobrażeniami, które mi W Pan ukazujesz. Wyznać muszę, że czuję jeszcze wstręt jakiś do schylenia karku mego, pod iarzmo, które na mnie wkładasz. Zrzec się mey spokojności, zwyciężyć moję gnuśność, są to rzeczy, które nadzwyczajney wymagają pracy. Zatrudniać się bez przestanku interstami drugiego; myśleć o dobru powłóchnym, iest to tym, co mię naywięcej trwoży. Arystyd, Temistokles, Cycero, Regulus, wystawiają mi bez wątpienia rzadkie przykłady wspaniałości, i wielkości duszy, których sprawiedliwie powłóchność niesmiertelną uwieńczyła sławą; ale ileż to trudów do tey odrobiny nabycia sławy? Piszą, że Alexander po iednym z swoich zwycięstw, zawołał: o Ateńczykowie! gdybyście wiedzieli, ile to kosztuie pracy, żeby zasłużyć na wasze pochwały! Niedarujesz pewnie W Pan i tych uwag, poczytasz ie W Pan za nad to mięk-

kie, i nadto zniewieściałe. Pragniesz
 W Pan rządu, którego by wszyscy
 Obywatele niebyli, tylko mocą i siłą,
 gdzie by wszyscy pracowali, i gdzie
 wątpię, żebyś komu pozwolił odpo-
 czynku, chyba ieno samym niedo-
 łącznym, słabym, ślepyim, i star-
 com. Ja, iako nienależę do ich lic-
 by, tak nieinnego dla siebie spodzie-
 wam się wyroku, tylko cale chę-
 ciom moim niepożyśnego. Nie mo-
 gę zataić przed W Panem, że ma-
 terya, o którą spór wiemy, iest
 daleko obłzernieysza, niżlim rozu-
 miał. Jak wiele rozmaitych części
 nawia się, iak wiele nieskończonych
 kombinacyi zbiega się do ułożenia
 iednego ciała rządu foremnego! Ma-
 ło mamy książek w tey materyi, al-
 bo ieżeli które mamy, to te są napel-
 nione dziwaństwami nieznośnemi.
 Wszystko W Panu przeniknął, i ca-
 łą twą umiejętność chcesz we mnie
 przelać. Mam W Panu wdzięczność,
 żeś mię oświecił aż do tych prawie

trudności, którem dopiero W Panu przełożył. Kończ proszę, iak zacząłeś. Poglądam na W Pana, iak na mego Nauczyciela, załczytem jest dla mnie, być iego uczniem. Wzgląd, który Obywatele jedni mają ku drugim, rozmaite związki, które iednoczą społeczność, rzeczy są to te, które wymagają po nas naszych powinności, wszystkie te wyobrażenia wrą, i burzą się bez przeżanku w głowie moiej, o niczym prawie więcej niemyślę. Kiedy na potykam Rolnika, Błogosławię go za i race, które podeymuie dla wyżywienia mego, jeżeli spostrzegę Szewca, dziękuję mu wewnątrznie za trudv, które podeymuie, żeby mi przyśłużył się obuwiem, przechodzi Zolnierz, modlę się za tego walecznego obrońcę Ojczyzny moiej. Zrobiłeś W Pan serce moje czule, rościagam teras sentymenta wdzięczności moiej ku wszystkim współ Obywatelom moim, ale o sobie bliwie

bliwie ku W Panu, który, odkry-
wszy mi naturę moich obowiązków,
sprawiłeś dla mnie nową rokosz.
Mówiłeś W Pan do mnie, a miłość
blizniego napelniła duszę moję uczu-
ciem prawie boskim; dla czego
z najwyższym szacunkiem, i z nay-
żywszą wdzięcznością jestem &c.

O D P O W I E D Z F I L O P A T R O S A

Nie, kochany przyjacielu, żadney
z W Panem nieprowadzę wojny,
szanuję i poważam W Pana, wyłąc-
czając W Pana z materyi, o której
traktujemy, bię iedynie na przesą-
dy, i błędy, któreby przeszły od
wieku do wieku, gdyby prawda nie-
zadawała sobie pracy w zdarciu im
maski dla ochronienia powszechności
od oszukania. Widzę z ośobliwym
ukontentowaniem, że W Pan znie-
którymi zdaniem moim poczynasz
się oswajać. Układ mój iedynie dą-
ży do dobra powszechnego społe-

czności, i niema innego zamiaru, iak tylko, aby trwałość związków Obywatelskich umocnić; wymagam tego, czego własny ich intereś, dobrze zrozumiany, od nich wymaga, to jest, żeby szczerze przywiązaniem byli do swej Ojczyzny, żeby z jednakową gorliwością wszyscy przykładali się do pożytków społeczności: im bowiem bardziej około tego pracować będą, tym się to im lepiej powiedzie. Lecz wprzód niż dokończę tego, co mam mówić, sądzę być rzeczą potrzebną, ułatwić nową trudność, którą W Pan wzniecałz w materyi, o ktorey traktujemy.

Powiadasz W Pan, że nie wiesz na czym polega umowa towarzyska. Dosyć czynię W Pana zagadnieniu. Potrzeba wzajemna, którą są przycisnieni ludzie do pomagania sobie, uformowała tę wspólną między niemi umowę, a ponieważ żadne zgromadzenie nie może utrzymać się bez

cnotliwych obyczajów, potrzeba było więc, żeby każdy Obywatel częstą część interesów swoich, poświęcił interesom współobywatelów swoich: ztąd wynika, że jeżeli niechcesz być zdradczynym; zdradzać nikogo niepowinienes; niechcesz być okradzionym, sam niekradni; chcesz być ratowanym w twoich potrzebach, zawsze bądź gotów ratować innych; Chcesz, żeby wszyscy byli użyteczni dla ciebie, bądź użyteczny dla wszystkich; chcesz, aby cię swóy kraj bronił, przyłóż się twemi do tego pieniędzmi, lepiej jeszcze, własną osobą; pragniesz bezpieczeństwa publicznego, niemieszay sam własney twej spokojności; nakoniec, jeżeli chcesz, aby Ojczyzna twoja była szczęśliwa, cwiç się w cnocie, słuź iey całą twoją możliwością.

Przydaiesz WPan, że żaden nieoświecił, ani powiedział WPanu o tey umowie towarzyskiej; iest to wina WPana Rodziców; ci którzy

zawiadowali WPana edukacją, nie-
powinni byli zaniedbać tak wielkiej
wagi artykułu. Wszakże, gdybyś
się był WPan choć trochę zastano-
wił nad tym, doszedłbyś był sam te-
go bez trudności. Mówisz WPan
daley, że nie wiesz, jaki dług masz
wyplacić społeczności, i że nie domy-
ślasz się, gdzieby był ten kapitał, od
którego ona domoga się prowizyi.
Tym kapitałem, jesteś WPan, edu-
kacya, Rodzice, dobra WPana: otoż
kapitał który masz WPan wdzierża-
wie. Prowizya, którą od niego płacić
powinieneś, na tym polega, abyś ko-
chał swoją Ojczyznę, iak własną Ma-
tkę, swoje iey poświęcił talenta: tym
sposobem, starając się być użyte-
cznym, wypłacisz się iey zewszyskie-
go, o co się ma ona Prawo dopominać
u WPana. Dodaie do tego, że zaró-
wno jest, pod jakimkolwiek rodza-
iem rządu znajduje się Ojczyzna
WPana, wszystko się ją dziełem ludz-
kim, żadnego niema doskonałego.

Powinności więc W Pana są iednakowe. Bądź w Monarchyi, bądź w Rzeczypospolitey żyiesz, wszystko to iest iedno. Podźmy dalej.

Przypominam sobie, że w swym liście wzmiankuiesz mi W Pan o iakichsci Encyklopedystów zdaniu, o którym powiadano W Panu. Kilka lat temu, iak ich dziełami zarzuceni prawie iesteśmy. Wśród niewielkiey liczby dobrych rzeczy, i prawd, które tam znayduią się, reszta zdaie mi się być zbiorem famych zdań dziwacznych, i wyobrażeń lekko rostrząśnionych, które pierwey, niżeli wyszły na Sąd powszechności, potrzeba było poprawić. W iednym rozumieniu, prawda iest, że ziemia iest mieszkaniem ludzi, iak powietrze ptaków; woda ryb; a ogień salamandrów, ieżeli te były kiedy na swiecie. Ale to, nie było trudno wymówić z tak wielką chlubo prawdę tak pospolitą.

Mówisz W Panie jeszcze, że człowiek mały, jest Obywatелем całego świata. Zgadzam się z W Panem, jeżeli Encyklopedzista rozumie przez to, iż ludzie wszyscy są bracia, i że powinni wszyscy się kochać; ale toż odrzucam zdanie, jeżeli zamiar jego jest, aby utworzyć ludzi błakających się ludzi, którzy niestrzymując się niczego, biegają po świecie z tęsknoty; stałą się oszustami z potrzeby; i kończą, bądź na tym, bądź na innym miejscu, fromotnie życie, które prowadzili, albo raczej włóczyli, nieporządnie. Podobne wyobrażenia bez trudności dostają się do głów małych, i lekkomyślnych; skutki, które z nich wypływają, są zawsze przeciwne dobru społeczności, bo zamierzają zawsze ku temu, aby rostrzygły jedność towarzyską, wykorzeniając powoli, i ieznacznie z umysłów Obywatelskich gorliwość, i przywią-

zanie, które mieć powinni ku swej Ojczyźnie.

Ciż sami, Encyklopedziści szydzili, ile tylko mogli, z miłości Ojczyzny, tak wiele od starożytności zaleconey, i która każdego czaſu była ſzrodłem niewyczerpanym, dzieł naypiękniejszych. Rozumują oni ladaiało tak w tey materyi, iak, i w wielu innych. Mówią oni WPanu, tonem nauczycielów, że niema zgola iſtności, któraby ſię nazywała Ojczyzną, że to wyobrażenie ieſt wynalazkiem iakiegoś Prawodawcy, który dla tego to ſłowem utworzył, aby rządził Obywatelami, a zatem to, co nieznayduie ſię wrzeczy ſamey, niemoże być warte naſzey miłości. Tak rozumować, ieſt to bardzo nędznie rozumować; nieumieją oni uczynić różnicy, między tym, co ſzkoły nazywają, *Ens per se*, i, *ens per aggregationem*. Tamto znaczy iſtność ſamą, i iedyną, n. p. takiego człowieka, takiego

kónia, takiego słońca; to łączy spo-
 łem wiele ciał, z których składa się
 bryła Miasto Paryż, rozumiejąc ie-
 go Obywatelów; woysko, rozumie-
 iąc liczbę żołnierzy, z których się
 składa; Cesarstwo, rozumiejąc mnó-
 stwo ziednoczonych ludzi. Tak kray
 w którym urodziłem się, zowie się,
 naszą Ojczyzną. Ta więc Ojczy-
 zna znajduje się w rzeczy samej, i
 nie jest istnością od rozumu utwo-
 rzoną; składa się ona z wielu Oby-
 watelów żyjących wiedneyże społe-
 czności, pod jednemiż prawami, i
 jednę mających obyczaje; a jako
 nasze, i iey interessa, są ściśle z sobą
 ziednoczone, tak winni iey jesteśmy
 nasze przywiązanie, naszą miłość, i
 nasze usługi. Cożby odpowiedzia-
 ły te serca oziębłe, i gnuśne, co
 wszyscy Encyklopedystowie? gdyby
 Ojczyzna przybrana w postać ludz-
 ką, stanowią nagle przed nimi,
 tak mówić do nich zaczęła,, Dzie-
 ,, ci, zarówno odrodne, jak niewdzię-

„ czne, którym udzieliłam życia,
„ będziecież zawsze nieczułemi na
„ dobrodziejstwa, które na was
„ zlewam? Zkąd macie waszych
„ dziadów? Jam to ich spłodziła.
„ Zkąd oni brali swoje wyżywienie?
„ Z moiej płodności nieustają-
„ cey. Swą edukacją? Mnie ią ią
„ winni. Swe dobra, swe dzierżawy?
„ Jam im sama dostarczyła. Wy
„ sami, wy, urodziliście się na mo-
„ im łonie. Nakoniec, wy, wasi
„ Rodzice, krewni, przyjaciele,
„ wszystko to, co najmiłszego na
„ świecie macie, mnie samey swoję
„ powinniście istność; moje Trybu-
„ nały bronią was przeciwko nie-
„ sprawiedliwości, ubespieczają wa-
„ sze Prawa, ochroniają dóbr wa-
„ szych, i majątności; policya, któ-
„ rą ustanowiła, czuwa nad wa-
„ szym bezpieczeństwem; przeie-
„ zdzacie miasta, wsie, wszędzie
„ wolni od napasli, złodzieiów, od
„ oręża rozbojników; wojska, któ-

„ re żywię, bronią was od gwał-
 „ tów, zdzierst, i niaazdów współ-
 „ nych nieprzyjaciół waszych. Nie-
 „ mam dosyć, samym nieuchron-
 „ nym dogadzać potrzebom wa-
 „ szym, staram się nad to, dostar-
 „ czać wam tego wszystkiego, co
 „ czyni życie przyjemne, i wygo-
 „ dne. Nakoniec, jeżeli się chce-
 „ cie oświecić, macie nauczycielów
 „ w każdym rodzaju: żądacie stać
 „ się użytecznemi, czekają was u-
 „ rzędy: iścieście słabemi, lub nie-
 „ szczęśliwemi, miłość moja ku wam,
 „ zachowała wam pomoc, którą ka-
 „ żdego czasu znajdziecie gotową,
 „ a za tyle łask, które na was zle-
 „ wam codziennie, żandney inżey
 „ od was niewyciągam wdzięczno-
 „ ści, nad tę iedną, żebyście szcze-
 „ rze kochali współobywatelów wa-
 „ szych, i o to, co imieist pożyteczne-
 „ go, przywiązaniem nieobłudnym
 „ stawali się; są oni moje członki,
 „ owszem są oni mną samą, niemo-

„żecie ich kochać, niekochając Oy-
„czynny waszey. Lecz wasze fer-
„ca skaliste i dzikie, nieznają ceny
„moich dobrodziejstw. Sz. lenistwo
„wy uzdane, które zaprzatnęło zmy-
„sły wasze, kieruje wami. Pra-
„gniecie odłączyć się od społeczno-
„ści, zerwać wszystkie węzły któ-
„re was zemną wiązać, i spaić po-
„winny. Jakże, to gdy Oycyzna
„wszystko dla was czyni, wy nie
„dla niey czynić niebędziecie?
„Przeciwni wszystkim moim sta-
„raniem, niebacznym na wszystkie
„moje uwagi, niebędzież można ca-
„łe ani nakłonić, ani zmiękczyć
„ferc waszych stałistych? Wnidź-
„cie sami w siebie, (niech was, wa-
„szych przynajmniej Rodziców,
„i krewnych pożytek, wasze pra-
„wdziwe interesa, powinność i
„wdzięczność wzruszą ku temu,
„abyście kiedykolwiek obchodzili-
„się ze mną tak, jak cnota, ho-
„nor, i sława wasza po was wy-
„ciąga „

Co do mnie, odpowiedziałbym iey z nayszczerzszym wynurzeniem się, iż serce moje tknięte nayszczulszą miłością i wdzięnością, niepotrzebowało widzieć, i słyszeć ciebie, żeby się rozmiłowało w tobie. Tak jest, wyznaię, żem wszystko winien tobie, zarówno nierozdzielnie, iak serdecznie duszą i sercem przylgnałem do ciebie; miłość moia i wdzięczność mieć niebędą końca, chyba z życiem moim; życie nawet to, jest darem twoim; gdy go odemnie domagać się będziesz, z uczuciem wielkiej pomocy poświęcę go tobie. Umrzeć dla ciebie, jest to żyć zawsze w ludzkiej pamięci, nie mogę ci służyć, żeby z tej służby niebył napełnion chwałą. Wybacz, kochany Pzyziacielu, temu wzruszeniu żywemu, do którego mnie pomknęła gorliwość moia. Widzisz duszę moję całą przed tobą otwartą. I iakżebym miał to ukryć przed W Panem, co tak żywo czuię? Rozważ moje słowa, rostrzą-

śni wszystko, com powiedział, a spodziewam się, że zgodzisz się w tym WPan zemno, iż nic niema rozumniejszy, nic cnotliwzego, iak kochać prawdziwie swoją Ojczyznę. Porzućmy niedołężnych, i ślepych, których niemożność uderza w oczy. Co się tycze starców, i chorych, lubo ci niemogą pracować na dobro społeczności, powinni jednak zachowywać w sercu swoim to pieśczone przywiązanie ku swej Ojczyźnie, które ku swemu Ojcu mają Synowie, dzielić swe nieszczęścia, i pomyślności, i przynajmniey życzyć iey naylepszego powodzenia.

Jeżeli kondycya nasza ludzka każe nam czynić dobrze wszystkim, iakoż nierównie więcej, i ściśley kondycya Obywatelska obowiązuie nas, służyć całą siłą naszą współziomkom naszym; tykają się oni nas daleko bliżey, niż obce narody, których, albo mało co, albo nic cale niezna-

my. Zyiemy z ziomkami naszymi, obyczaię, zwyczaię, Prawa iednę mamy. Nie tylko dzielimy się zniemi powietrzem, którym oddychamy, ale też zarównno szczęściem, i nie-szczęściem; a ieżeli Oycyzna ma Prawo wymagać od nas, abyśmy dla niey życie nasze łożyli, toć tym bardziey może dopominać się, aby przez usługi nasze staliśmy się iej pożytecznemi; człowiek uczony oświecaiąc powszechność; Filozof ucząc iej prawdy; podskarbi, rządząc iej wiernie dochodami; Prawnik poświęcając terminalność prawną słuszności; żołnierz broniąc swey Oycyzny gorliwie, i mężnie; polityk kombinując mądrze, i rozumując sprawiedliwie; Duchowny opowiadając czystą naukę Chrystu słowa; Rolnik, Rzemieślnik, Rękodzielnik, Kupiec, każdy doskonaląc kunszt swój, do którego się udał. Każdy Obywatel, tak myśląc, pracuje na ten czas na dobro publiczne. Te różne

członki ziednoczone, i zmierzające do jednegoż celu, przynoszą szczęśliwość Państwowi, pomyślność, trwałość, i sławę Monarchiom. Otoż, moy kochany Przyjacielu, co ferce moje dyktowało piórowi memu. Niepisałem wtey materyi, iak nauczyciel, bo niemam honoru mieć katedry w Akademii, zabawiam się iedynie z W Panem, żebym się usprawiedliwił przed W Panem z tego, co rozumiem przez powinności, które względem swey Ojczyzny, pocziwy, i wierny Obywatel, pełnić powinien. Ten lekki model zdaie mi się być dostatecznym dla W Pana, który wszystkie rzeczy przenikasz, i poymuiesz bardzo prędko. Upewniam W Pana, że nigdy bym był tyle niezabazgrał papieru, gdybym niemiał szczerę chęci przypodobać się, i być posłusznym W Panu. Jestem z nayśzczerzszym przywiązaniem &c.



LIST V.

ANAPISTEMONA

List ostatni WPana, kochany
 Przyjacielu, zupełne nakazał mi
 milczenie, iestem przymuszony pod-
 dać się, wyprzysięgam się od tego
 momentu moiej obojętności, i leni-
 ństwa, wyrzekam się Encyklopedzi-
 stów, równie, jako i zdań Epikura,
 poświęcam wszystkie dni życia me-
 go Oyczyźnie moiej: chcę być od-
 tąd Obywatelem, i naśladować we
 wszystkim twego chwalebnego przy-
 kładu: wyznaię przed WPanem szcze-
 rze, omyłki moie, kontentowałem
 się wyobrażeniami obłąkanemi, ani
 dosyć zażtanowilem się uwagą, ani
 gruntownie przeniknąć starałem się
 kiedy, tę materiją. Naganna nie-
 wiadomość moja była dla mnie aż
 po dzisiejszy dzień tamą do wypeł-
 nienia moich powinności. Zapali-
 łeś WPan pochodnię prawdy wo-
 czach

czach moich, a błędy moje natych-
 miaſt nikną. Chcę nadgrodzić czas,
 który ſtraciłem, uſłowaniem prze-
 wyższania wſzystki hęrołwoſć a mo-
 ją dla dobra publicznego. Stawiam
 ſobie za przykład najzacieſznych
 w ſtarożytnoſci mężów, którzy wda-
 wali ſię uſługami dla ſwey Ojczyzny
 i niezapomnę nigdy tego, że to ieſteſ
 WPana, którego cnotliwa ręka otwo-
 rzyła mi drogę, którą ſię puſzczam
 za torem WPana. Jak, i jakim ſpoſo-
 bem będę mógł wypłacić to wſzyst-
 ko, com winien WPanu? Miew
 przynajmniey doſyć na tym, że ie-
 żeli co może przewyżſzyć przyjaźń,
 i ſzacunek, z którym ieſtem dla W
 Pana, to tym ſą ſentymenta wdzię-
 cznoſci, które tkwić w ſercu moim
 będą aż do końca życia mego &c.

O D P O W I E D Z

F I L O P A T R O S A

Napełniaz mię radością, kocha-
 ny Przyjacielu, ucieſzyłem ſię nie-
 F

wypowiedzianie ostatecznym listem W Pana. Nie wątpiłem nigdy, żeby dusza tak śliczna, iak jest WPana, nie miała być rolą zdolną do przyięcia, cnot wszystkich nasion. Jestem pewny, że Oycyzna zbierać z niey będzie nayobfitsze żniwa. Natura opatrzyła we wszystko WPana, niepotrzeba było nic więcej, iak tylko odkryć mu sentymenta iego; ieżelim mógł cokolwiek przyłożyć się do tego, chlubić się i winzować sobie mogę sprawiedliwie. Zbogacić bowiem Oycyznę iednym dobrym Obywatelem, iest to więcej nierównie, niż iey rozszerzyć granicę. Jestem &c.

K O N I E C

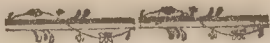


Z BIOR KROTKI

Zycia, wzmiankowanych, w poprzedzających Liściach, Mężów.

AGRYPPA Menenius, Konsul Rzymski, sławny z męstwa, które zaświadcza zwycięstwo nad Sabinami; z roztropności, którą uwielbia zbuntowanego społeczeństwa zaspokojenie, i z góry Świętej, do Rzymu wprowadzenie; z sprawiedliwego na Urzędach sprawowania się; czego dowodem jest tak wielkie ubóstwo jego, w którym umarł, że Rzeczpospolita pogrzeb mu sprawić kosztem swym musiała. Żył na lat 502 przed narodziem Jezusa Chrystusa.

AGRYKOLA Cneus Julius enotliwy rządcą wielkiej Brytanii, Szkocją do Państwa Rzymskiego przyłączył. Zginął z rozkazu Domiciana Cesarza roku Pańskiego 93. dla tego tylko, że był dobrym Obywatelem.



AGRYPPA Konsul Rzymski, mimo przyjaźni, i krwi związku, który miał z Augustem Oktawiuszem, mimo tego, że go następcą po sobie uczynił, radzić mu nigdy nieprzestał, żeby wolność ludowi Rzymskiemu, i rząd dawny Republikant-
ski powrócił.

ALEXANDER wielki syn Filip-
pa Króla Macedońskiego do póty
ścigać Persów, sprzyśniętych nieprzy-
jacioł Grecyi, i Ojczyzny swojej,
nieprzestał, póki Króla ich Dariu-
sza niesprzątnął, i nie tylko Persyi,
ale całe prawie Azyi, Panem nie-
został. Tak zaś łagodnie nowo pod-
bitemi rządził Narodami, że go iak
Oyca wszyscy szanowali, i kochali.
Umarł mając lat 32. żył na lat 320.
przed narodzeniem Jezu: Chry:

ALFRED Król Angielski, Praw
ustanowieniem, nauk wprowadze-
niem, sprawiedliwości bezstronnej
utrzymywaniem, samych cnotli-
wych, i uczonych na Urzędy wy-

noszeniem, i nieodmiennego nigdy
życia i porządku zachowaniem śla-
wny, Umarł roku Pańskiego 900.

AMBOISE Jerzy Kardynał,
Arcybiskup de Rouen, Mini-
ster Francuski pod Ludwikiem XII.
z rządu, iak Diecezyi przykładne-
go, tak Królestwa, łagodnego, zale-
cony. Umarł w Lionie roku Pań-
1510 znieukoionym całej Francyi
żalem.

ARYSTYDES Ateńczyk, Mąż
cnoty, i sprawiedliwości pełen, po-
wróciwszy w lat sześć z wygnania,
na które go skazała zazdrość z'o-
śliwych Obywatelów, nie tylko się
niemścił na nich, ale też im pano-
wan o nad morzem, i przyjaźń miałł
pychą Pauzaniaśza urażonych, od-
zyłkał. Żył na lat 483. przed Naro-
dzeniem Jezusa Chrystusa.

ATTYLIUSZ Regulus Konsul, i
Generał Rzymski, zwycięzca nay-
przód, na morzu, i lądzie Kartagin-
czyków, potym ich ieniec, wolał w



niewoli okrutnie umrzeć, niżeli, albo przez szkodliwą Oyczyznę radę, albo przez danego nieprzyjacielowi słowa niedotrzymanie, wolność i życie swoje ocalić. Zyl na lat 267 przed narodzeniem Jezus Chry:

BAIARD Piotr Terrail, Generał Francuski wydawszy naywidoczniejszy, waleczności, roztropności, i cnot nie tylko Bohatyrykich, lecz i Chrześciańskich dowody na różnych wyprawach. Umarł od postrzału kuli z muszkietu wypuszczoney pod Rebeck, roku 1524.

BERTRAND Gesklin pamiętny tym naywięcey, że i Francją Oyczyznę swą od Anglików oswobodził; i buntownicze kupy bez krwi rozlania do posłuszeństwa Królowi przywiódł; i Henryka, Allianta Królestwa Francuskiego na tronie Kastylijskim, utrzymał; i Kastylię od srogości tyrana Piotra uwolnił. Umarł ten Mąż nieporównany przy dobywaniu zamku Randon, roku Pańskiego 1367.



BERNARD De WEIMAR prócz wielu miast, Alfacją na Niemcach dla Ludwika XIII. zyskał. Gdy o większych dla Francyi zamyślał korzyściach, w Neuborgu roku 1639. życie skończył.

BOLINGBROOK wielki Minister, Filozof, i Polityk Angielski, żył w wieku niniejszym.

BRUTUS Lucius Junius po krzywdzenie Lukrecyi Zony Kolatyna wziął za powód uwolnienia swych współziomków od Tyrannii Tarkwiniusza. Jakoż wygnał Tyranna, i Rzecz pospolitą ustanowił, którego trwałość, żeby był zabezpieczył, Synów swych, którzy z Tyrannami porozumienie mieli, śmiercią ukarać kazał. Zginął na wojnie przeciwko Tarkwiniuszom. Po śmierci jego, rok cały damy Rzymskie, żałobę nosiły. Żył na lat 509. przed narodzeniem Jezus Chry:

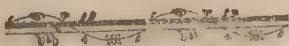
BRUTUS Marcus Junius wyborny Krasomowca, wielki Filozof.

za wolność, którą bronił, Oyczyzny, z ręk uśniętych siepaczów zginął na lat 44 przed Nar: Je. Chry:

CYCERO Marcus Tullius Krasnowca, Polityk, i Konsul Rzymski, o ukrwiciem spisku Katyliny, który zmierzał na zgubę wolności, Oycem Oyczyzny nazwany, z rozkazu Antoniusza Tryumwira zginął przy Kaiecie, z kąd miał pućić się na morze. na lat 43 przed Narod: J. C.

DECIUSZ Mus, Konsul Rzymski na wojnie przeciwko Latynom poświęcił się za Oyczyznę, Bogom piekielnym, natarł na nieprzyjaciół, zwycięstwo dla Rzymu zyskał, lecz sam od nieprzyjaciół otoczony zginął, na lat 343. przed narodeniem Jezusa Chyłusa.

Toż uczynił syn jego przeciwko Gallom na lat 332. przed Narodzeniem Jezu: Chry: Wnuć zaś jego mężnie walcząc przeciwko Pirusowi Królowi Epirotów, życie chwa-

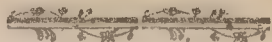


lebnie na pi cu położył, na lat 279.
przed narodze niem Jezu: Chry:

DEMOSTENES Ateńczyk, wiel-
kiej wymowy i talentow, któremi
był obdarzony, użył przeciwko Ma-
cedonom, Aten Ojczyzny swojej, i
całej Grecyi nieprzyjaciółom, i wo-
łał trucizną życie swoje, które mu
Antypater wydrzeć usiłował zakoń-
czyć, niż, albo zamilczeć pokrzyw-
dzeń swej Ojczyzny, albo dostać
się wręce nieprzyjaciół. Zyl na lat
322. przed narodze: Jezu: Chry:

EPIKUR rodem z Attyki Filozofij
swey w Atenach uczył. Zniósł bóstwo,
czuł go jednak zawsze. Otworzył dro-
gę do wszelkiej rozpuści, nauczając,
że szczęśliwość na rozkośzy polega,
sam jednak powściągliwości, i czy-
stości pilnie do śmierci przestrzegał.
Umarł na lat 271. przed naro: J. C.

EUGENIUSZ Xiążę Sabaudzki,
na wszystkich wyprawach, które
pod trzema Cesarzami, Leopoldem,
Józefem, i Karolem VI. przeciwko



Turkom, i Francuzom, szczęśliwie odprawił, p. kazął, że był, i dobrym Chrześcianinem, i głębokim Politykiem, i wielkim Hermanem. Umarł w Wiedniu roku Pań: 1736.

GWIZIUSZ Karol, zostawszy głowę zawiątku Katolikow. bardzo wiele; pomysłów odprawił potyczek z nieprzyjaciółami Religii, i Ojczyzny, nakoniec zwyciężony / od Henryka IV. z nim się poєднаł, i oddał do śmierci, która go w Szwecyji roku 1611 potkała, wiernie Królowi służył.

HELWIDIUSZ Pisarz za Nerona, Galby, i Wespazyana Cesarzow Rzymskich, tak sądził, czynił, mówił zawsze, iakby żył w wolney ieszcze Rzeczypolspolitey, i iak przyszło na cnotliwego Rzymianina.

HENRYK IV. Król Francuski, i Nawarry, jeden znaylepszych, i naywiększych Królów, którzy kiedy panowali na świecie, tym się jednym w życiu swoim naywięcej



zatrudniał, aby był wynalazł środek do kończenia między Panującemi sporów bez wojen, i tylu niewinnych krwi rozlania. Co pewnie byłby uścił, gdyby mu był Rawallak życia niewydarł roku 1610.

HERKULES sławny z waleczności; urodził się w Tebach w Beocyi, na lat 1280. przed naroż Jezusa Chrystusa.

HRABIA DE SAXE Maurycy Syn naturalny Fryderyka Augusta II. Elektora Saskiego, Króla Polskiego, najwyższy wojsk Francuskich, i najslawniejszy wieku ośmnaściego Generał, po niezliczonych Męstwa, roztropności, i ludzkości dowodach, umarł w Chambordzie roku 1750. mający lat 54.

JULIANUS Cesarz Rzymski, odstępcza Wiary Chrześcijańskiej, i Kościoła prześladowca, wielu wojen użytecznych Państwu z różnemi odprawił narodami. Zginął z postrzału na wyprawie przeciwko

Perſom, roku Pańskiego 363 ży-
cia 32.

KATO od Urzędu nazwany Cen-
zor, Marcus Portius tak cnotliwie
wszystkie w Rzeczypospolitey pia-
stował Urzędy, że w niezym mu nay-
głównieyszy nieprzyjaciele jego przy-
ganić nie mogli. Umarł na 148 lat
przed n: j: Chry: żyjąc lat 86.

KATYLINA Lucius, chcąc po-
lepszyć los swoy, który zbytki, i ro-
spoſta naygorszym uczyniły, knuł
zgubę na własną Oyczyznę. Cze-
mu, gdy zapobiegł Cyncero Konſul,
otwartym boiem zamyſłów ſwych
poprzeć uſiłował; wszakże dawſzy
nadzwyczajney odwagi, i męstwa
przykłady, szkoda że przeciwko
własney Oyczyźnie, na placu ze
wszystkimi ſwoimi ſtronnikami
poległ, na lat 62 przed n: j: C:

KOKCEIUSZ Kanclerz Króle-
stwa Pruſkiego, z rozkazu dziś pa-
nującego, ułożył w ciągu lat blisko
dwudziestu, Prawa nowe dla naro-

du, które potwierdzone od Króla, Codicis Pridericiani, tytuł mają.

KOLBERT Jan Krzyciel, Minister Francuski pod panowaniem Ludwika XIV, znany całej Europie z dowcipu i sprawności w kierowaniu interesów publicznych, oraz zgorliwości w służeniu Królowi, i utrzymowaniu honoru swojego narodu.

KONDEUSZ Ludwik II. Xiążę dla wielkich przymiotów, i czynów, trzymałby pierwsze między miłośnikami Ojczyzny miejsce, gdyby był przez niełaki czas Przeciwno własnej niewoiował Ojczyźnie. Zył za Ludwika XIV.

KORBULON Domitius sławny Rzymianin, i z wielu użytecznych dla Ojczyzny wypraw, i z utrzymania w karności wojska. Nero Cesarz nie cierpiący cnoty, zgubił Męża tego roku Pań: 66.

LEIBNICY Guilhelm Godfryd Baron rodem z Lipska w Saxonii,



wielki Matematyk, i Filozof, umarł 1716.

LIKURGUS Lacedemończyk, prawa bardzo rozsądne i zbawienne dla swego narodu ułożył, żył na lat 870 przed naro: Jezu: Chry:

LUKRECIUSZ Titus Lucretius Carus Rzymianin, wyborny Rymotwor Łaciński, naukę Epikura w sześciu księgach wierszem gładkim przelożył. Umarł na 52 lat przed naro: Jezu: Chry:

LUXEMBOURK Franciszek Henryk Montmoransyi Xiążę General Francuski, cnotą i Męstwem sławny, umarł w Wersalu roku 1695.

MARCUS AURELIUS Antoninus Cesarz Rzymski, ztąd pamięci naygodniejszy, że o nic usilniey nie starał się, iek żeby poddanych swoich szczęśliwemi uczynił Umarł w Pannonii, wojując przeciwko Markomanom, roku pań: 180.

MALBOROUGH Jan Churchill
Xiaże, sławny General Angielski. U-
marł w Windsor - Lodge, roku 1722
mający lat 73.

MUCIUS SCEWOLA Rzy-
mianin, chcąc ośwobodzić długim
ściskaną obleżeniem Oycyznę,
zbroyny przez nieprzyjacielskie
woyska przedziera się do namiotu
Porfenny, Króla Etrusków, gdzie
przez omyłkę sekretarza Królew-
skiego zabiwszy, rękę karząc, w o-
gień kładzie. Zadziwiony Król od-
wagę i przywiązaniem do swej Oy-
czyzny Młodzieńca; wolnym gopu-
szcza, i Rzym od obleżenia uwal-
nia. Żył na lat 507 przed n:j: C.

NEWTON Jzaak Anglik, sławny
wielu nowych wynalazków w Fi-
zyce, i z głębokiej w Matematyce
biegłości, Umarł w Lodynie 1727.
mający lat 85.

PAULUS EMILIUS dla zdoby-
tey Macedonii na Perseusza Królu,
Macedoński zwany umarł na lat 168
przed na: Jezu: Chry,



PERSEUSZ, ostatni Król Macedoński, zwyciężony, Paula Emiliusza tryumf przyozdobił. Umarł w więzieniu w Rzymie na lat 186 przed naro: Jezu: Chrý:

PITT Angielczyk, Maż rzadkich przy:miotów, i cnót, gorliwy weku ninieyszego Praw, i swobód Oyczy:stych obrońca.

RYCHELIEU DU PLESSIS, Kardynał, i Minister Francuski pod Lu:twikiem XIII. sławny przez wy:stępienie Hugonotów, i domu Austryackiego poniżenie. Umarł roku 1642. mający lat 58.

SCYPIO Publius Cornelius od zwycięstwa, które odniósł w Affryce nad Kartaginczykami, Affrykański nazwany, chwalebny z siebie potomności zostawił przykład uszanowania ku Rodzicom; miłość i ku swej Oyczyźnie, powś: iagliwość, i wspaniałość nmyślu. Resztę życia prywatnie, pilnując nauk, i uczonych wlpomagając, prowadził do śmier-

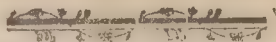
śmierci na wsi. Żył na lat 189.
przed narodzeniem Jezusa Chry-
stusa.

OLON Atenczyk, dobry Ry-
metwor, głęboki Polityk, wielki Fi-
lozof, wyborny Krasomówca, mą-
dry Prawodawca. Umarł na lat
559. przed narodzeniem Jezusa
Chrystusa mający lat 80.

STASHOPE Jakób Hrabia wiel-
ki General, i Polityk Angielski, u-
marł w Londynie 1721. mający
lat 50.

SULLA Maxymilian de Bethu-
ne wierny sluga, i szczerzy Przyja-
ciel Henryka IV, Króla Francu-
skiego, w dziesięciu latach, nie wkła-
dał nowych podatków, ani ucie-
mniał Obywatelów, dwieście mi-
lionów długu wypłacił i wiele su-
mami skarb Królestwa powiększył.
Umarł w Willebon roku 1641 ma-
jący lat 82.

TEMISTOKLES zacny z uró-
dzenia, i cnoty Mąż, gdy radą, i



Mieſtwem Ateny, Oyczyznę ſwoię, pokilkakroć od winnochney zguby ochrania, przez zawieſć wſpolobywatelów ſwoich, z Oyczyzny wypędzony, u Artaxerxa Longimana Króla Perſkiego, przytulenie znaydnie i tam w Magnezyi, iednym ze trzech Miał ſobie dan, m życie kończy, na lat 464. przed narodzeniem Jezufa Chryſtuſa.

TYTUS WESPAZIANUS bałwochwalca, tak rządził Pańſtwem Rzemſkim od roku Pańſkiego 79 do 81, że go poſpolicie roſkoſzą narodu ludzkiego nazywano. Jeżeli którego dnia nienadarzyła mu ſię ſpoſobnoſć uczynić komu dobrze, żalił ſię przed przyjaciółmi, że dzień ten utracił.

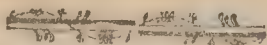
TRAIAN Cefarz Rzymſki bałwochwalca, między naylepſzemi w poğańſtwie Cefarzami, ſprawiedliwie liczon być powinien. Umarł w Selinuncie, mieſcie Cylicii roku Pańſkiego 117.

TRAZEAS Filozof gdy zroska-
zu Nerona cnotliwych, i poczci-
wych Obywatelów poprzyśiężone-
go nieprzyjaciela, kark pod topór
katowski miał poddać, do płaczą-
cych rzekł przyjaciel: krew tę
legmy na ofiarę Jowiszowi Zbawi-
cielowi.

TERENNIUSZ Herman wojsk
Francuskich, dla rzadkich swej du-
chy przywódców, i cnot prawdziwie
Chrześcijańskich, zasłużył na całej
Europie podziwienie, a przez wier-
ne Królowi, i Ojczyźnie usługi, na
niłość Króla, i współobywatelów.
Zginął od kuli armatniej pod Ache-
ren roku Pańskiego 1675, życia 64.

WILLARS Ludwik I. Marz Xią-
że Główny, i zawzięty śmiały
Général Francuski. Umarł w Tu-
rynie Mieście Sabaudyi roku Pań-
skiego 1734. Życia 82.

XERXES tego imienia I. w po-
rzadku piąty, Król Perski, Główny



klęskę, zadaną od Greków, ogromnym wojskom swoim, i haniebną z Grecyi do Persyi ucieczką, Zginął od Artabana na lat 464 przed narodzeniem Józefa Chrystusa.



DO OJCZYZNY

Powszechną twą ku nam miłość,
Ojczyzno, powszechną wyptacać
winni jesteśmy miłością.

Zycie, edukacja, honor, majątek,
twoim są darem. Życia, edukacji,
honoru, majątku, nieśkąpić
na twoje usługi. jest naszą powinnością.

Jak tylko poznałem Ciebie, za-
kosztowałem skutków twojej pie-
szczonoj ku mnie miłości, zaraz
urzułem chęć gorącą wyptacenia
się wzajemnością. Czego dowodem
są te liły, które z druku do rąk
Twoich Synów wychodzą:

Przetłóżyłem je z Francuzkiego
na krajowy język tą jedynie myślą,
abym, i mnie w miłości ku tobie u-
gruntował, i innych współ-braci
moich, gdyby z nich niektórym na
niej brakło, do miłości ku Tobie
pociągnął.

Tobie zaś osobliwie przypisalem
te pierwiastkową pracę moję; bo
Ty jesteś jedyna, której przez spra-
wiedliwość najpierwszą należy u-
sługa.

Nadgrodzisz mi hojnie, gdy
dzieło to przyniesiesz łaskawie.
Nadgrodzisz uspaniałe, gdy mnie
wliczysz w poczet tych, którzy są
twemi nieodrodnymi Synami.

J. W. H. K. K. L.



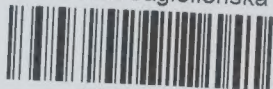
tem
bo
pra-
u-

gdy
vie.
nie
sa

L.



Biblioteka Jagiellońska



stdr0024843

